

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok III Kraków, 31 X — 6 XI 1959 r. Nr 44 (151)

2 Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KF PZPR

Organizacja partyjna kombinatu zwarta wewnętrznie i zdolna do realizacji trudnych zadań

29 października obradowała w Hucie im. Lenina IV Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Komitetu Fabrycznego PZPR. Wzięli w niej udział m. in. członek Komitetu Centralnego, I sekretarz KW PZPR tow. Lucjan Motyka, sekretarz KW tow. J. Banak, przedstawiciel wydziału ekonomicznego KC tow. E. Sawicki, sekretarz KM PZPR tow. J. Betlej, I sekretarz KD PZPR tow. A. Kasprzyk, oraz dyrektor Zjednoczenia Żelaza i Stali tow. C. Ochab, przedstawiciel CRZZ tow. T. Cwik i przewodniczący Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej tow. Franciszek Misiuda.

Referat sprawozdawczy, podsumowujący działalność organizacji partyjnej huty w okresie ostatniej kadencji wygłosił I sekretarz KF, po-

Większość towarzyszy zabierających głos w dyskusji poruszyła sprawy nurtujące załogi ich wydziałów, z zasady dotyczące ekonomiki m. in. poprawy organizacji pracy, racjonalnej gospodarki materiałowej, maksymalnego wykorzystania urządzeń i oszczędzania czasu. Świadczyło o wzroście zainteresowania załogi ważnymi zagadnieniami, jakie były tematem III Zjazdu PZPR — wzrostem wydajności pracy, a co za tym idzie obniżką kosztów własnych.

Jednym z zagadnień, które-
mu poświęcono sporo uwagi
była kwestia wzrostu wydajno-
ści pracy. Mówił o tym m. in.
tow. Pawłowicz z Zakładu
Koksochemicznego. Wiele cie-

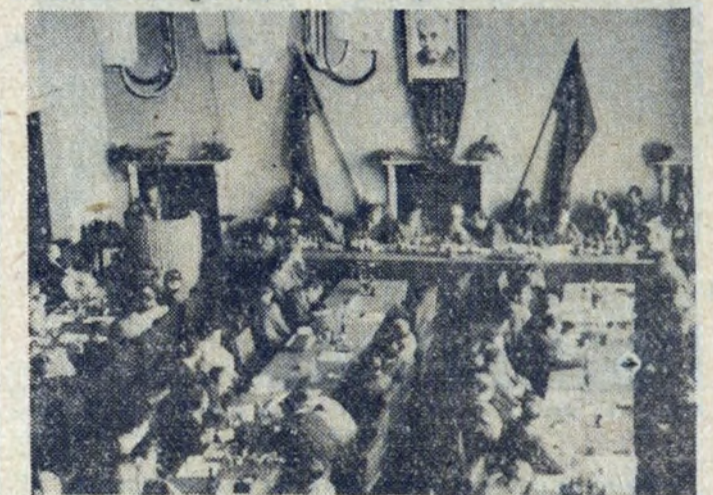
podkreślał potrzebę ściślejszej
więzi między wszystkimi człon-
kami partii, a szczególnie mię-
dzy towarzyszami z instancji
i tzw. szeroką rzeszą partyjną.
Następni mówcy tow. tow.
Szymonowicz, Kuraś, Szew-
czyk, poza problemami włas-
nych organizacji i wydziałów
poruszyli sprawy szkolenia
partyjnego.

O problemie pracy organiza-
cji młodzieżowej mówił I se-
kretarz KF ZMS tow. E. Ro-
bak. Podkreślał on coraz
większy udział ZMS w życiu i
gospodarce zakładu. Nie zawa-
dza jednak inicjatywa młodych
spotyka się z poparciem kie-
rownictwa. Brak jest czasem
odpowiedniego klimatu dla in-
icjatywy młodzieży. Klimat ten
powinien wytworzyć aktyw
partyjny.

O sprawach produkcji mó-
wili też tow. tow. Gil, Kucha-
ski, Płonka, Zabłajak i Zieliński.
Gospodarka remontowa była
tematem wystąpienia wielu
innych tow. m. in. inż. Gra-
szewskiego. Potwierdził on i
udowodnił przykładami z GI.
Mechanika konieczność wyko-
(Dokończenie na str. 3)



Tow. Z. Jakus wygłasza referat.
sej na Sejm tow. Z. Jakus.
(Obszerne fragmenty refera-
tu zamieszczamy na stronie
2 i 3).



Na sali obrad.



Zdjęcie księżycy z drugiej strony, dokonane przez aparaty radzieckiej stacji międzyplanetarnej.

Tow. Z. Jakus I-szym sekretarzem KF

Nowe władze hutniczej organizacji partyjnej

Na czwartkowej Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej wybrane zostały nowe władze hutniczej organizacji partyjnej.

W skład Komitetu Fabrycznego PZPR weszło 29 towarzyszy, a to: S. Cwynar, W. Czubał, J. Dziedzic, C. Gaczonek, H. Gładyszcz, Z. Jakus, J. Kaczor, J. Kasprowski, M. Kloryga, B. Kołomyjski, A. Komórka, W. Młyniec, Z. Meliszek, J. Miłkołajczyk, M. Najduchowski, A. Nowicki, T. Płaszewski, J. Stefanik, J. Wawrykiewicz.

Wybrano również 60 delegatów na konferencję dzielnicową PZPR w Nowej Hucie.

Sprawę tragicznej śmierci F. Raźnego wkrótce rozstrzygnie sąd

Przed paru miesiącami społeczeństwo nowohuckie wstrząśnięte było wiadomością o tragicznej śmierci kolejarza z Huty im. Lenina. Franciszek Raźny, przypadkowy uczestnik libacji w mieszkaniu Jana Ziąbki na osiedlu A-33 wypadł z okna V piętra, ponosząc prawie natychmiastową śmierć. Samobójstwo, morderstwo, czy nieszczęśliwy wypadek? Rozstrzygającą odpowiedź da rozprawa sądowa, która odbędzie się 2 listopada przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie.

Oskarżeni — Jan Ziąbka,

Jan i Ludwik Łapczyńscy twierdzą, że F. Raźny popełnił samobójstwo. Nie przyznają się do zarzucanego im bicia i znęcania się nad denatem przed tragicznym wypadkiem.

Akt oskarżenia wyklucza jednak raczej możliwość samobójstwa. Sugestie swe opiera na wnikliwych badaniach lekarskich, wynikach oględzin zwłok denata oraz opinii świadków, których w śledztwie zeznało 13. Bardzo istotnym momentem w sprawie jest następujący fakt. Przy zwłokach Fr. Raźnego w szpitalu znajdowała się marynarka z rękawem od płaszcza w kieszeni. Natomiast płaszcz z rękawem marynarki znaleziono w mieszkaniu gospodarza libacji Jana Ziąbki. Ta oczywista pomyłka wskazuje na chaotyczne, pośpieszne działanie oskarżonych po wypadku. Podważa również twierdzenia oskarżonych, jakoby przed wypadkiem nie było bójki i szamotaniny.

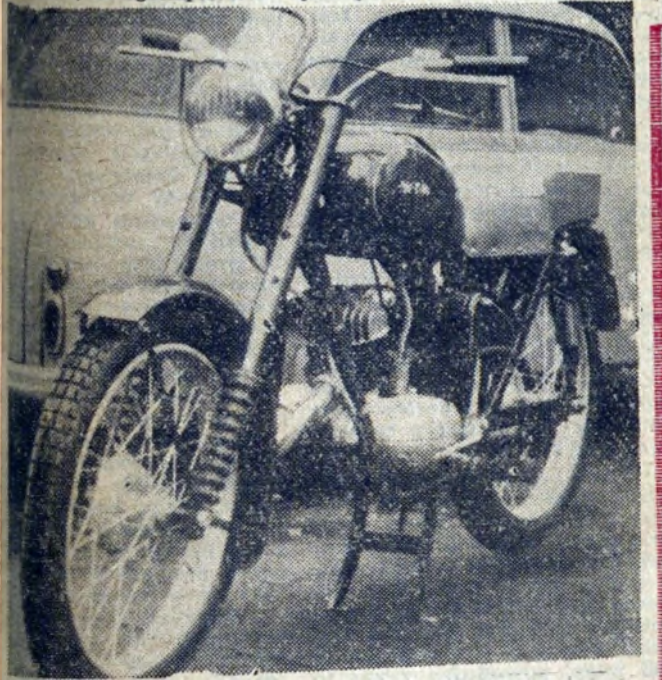
Wydaje się również mało prawdopodobne, by Fr. Raźny zamroczony alkoholem i wyzerpany szamotaniami się z napastnikami (co potwierdzają zarówno zeznania świadków-współuczestników libacji, jak i ślady krwi denata w mieszkaniu i na korytarzu) mógł wyskoczyć w mgnieniu oka na wysoki parapet okienny.

Nie bez wpływu na decyzję zespołu sądzącego będzie z pewnością fakt, że pijackie awantury i bójki, to nie pierwszą dla całej trójki oskarżonych. Jan Ziąbka będzie po raz drugi odpowiadał przed sądem za udział w bójce, która zakończyła się śmiercią.

J.Ż.

Chcesz wygrać jedną z 1000 nagród?

Wszystkie marki WFM, telewizory, motorowery, radioaparaty, odkurzacze, lodówki, pralki — niektóre tylko z 1000 nagród, — przeznaczyli organizatorzy konkursu „Gazety Krakowskiej” — uczestników.



Możecie stać się posiadaczami jednej z 1000 cennych nagród.

kawych problemów poruszył w swoim wystąpieniu tow. I. Szparniak z Walcowni Gorącej. W pierwszym rzędzie zwrócił on uwagę na przyczyny niewykonania planu asortymentowego przez Walcownię co — jak wiadomo — odbija się na ogólnej gospodarce huty. Dużo zastrzeżeń budził musi w hucie gospodarka remontowa.

Tow. Szparniak postulował wzmoczenie pracy ideologicznej wśród członków partii, podwyższenie rangi zebrania partyjnego i jego roli wychowawczej. Podkreślił także konieczność ściślejszej koordynacji pracy wszystkich członków samorządu robotniczego: dyrekcji, komitetu partyjnego i ZMS-owskiego, Rady Robotniczej i Zakładowej.

Konstruktywnym głosem w dyskusji było przemówienie tow. Starostki z Walcowni Żelaznej. Podobnie jak przedmówca, dokonał on krótkiej analizy przyczyn słabej pracy swojego wydziału.

Mówiąc o życiu wewnątrz partyjnym tow. Starostka —

Przygotowania do obchodu Dnia Nauczyciela w Nowej Hucie

Zbliżający się Dzień Nauczyciela (21 listopada) obchodzony będzie w Nowej Hucie równie uroczysto jak w ub. roku. W związku z tym powołany został specjalny komitet z I sekretarzem KD PZPR tow. Andrzejem Kasprzykiem na czele. Zastępcami są: Franciszek Misiuda, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej, oraz mgr Bohdan Kołomyjski — dyrektor huty i ob. Gajek z ZSL. Utworzone zostały trzy sekcje: organizacyjna, propagandy i finansowo-gospodarcza.

Komitet poczynił już pierwsze kroki przygotowawcze. Tak więc ustalono m. in., że uroczysta akademicka na okazję Dnia Nauczyciela odbędzie się 20 listopada w Teatrze Ludo-

wym. Poza referatem okolicznościowym i częścią artystyczną wręczone zostaną zasłużonym nauczycielom odznaczenia państwowe. Najbardziej ofiarni i długoletni pedagodzy otrzymają również nagrody pieniężne z funduszu plac.

W dniu 21 listopada natomiast odbędzie się uroczyste apele w szkołach, na których dzieci i młodzież wręcza swym wychowawcom wiązanki kwiatów.

Przyjemną nowiną dla nowohuckich nauczycieli będzie niewątpliwie wiadomość o organizowaniu klubu nauczyciela w jednej ze szkół na osiedlu Centrum D (D-31). Otwarty on zostanie w przeddzień uroczystości.

Fragmenty referatu I sekretarza KF PZPR tow. Z. Jakusa z IV Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej

TOWARZYSZE DELEGACI

Komitet Fabryczny zwołał Was na coroczną konferencję statutową, aby przed Wami, a tym samym i przed całą organizacją partyjną huty złożyć sprawozdanie ze swej działalności i mandat jakim Organizacja obdarzyła go na okres upływający dziś kadencji. Zadaniem naszym jest dokonanie oceny dotychczasowej działalności wszystkich organów i ogniw naszej Organizacji, a szczególnie Komitetu Fabrycznego. Musimy również dokonać oceny działalności gospodarczej i administracyjnej Huty oraz całości życia społeczno-politycznego.

WERYFIKACJA I DISKUSJA PRZEDZJAZDOWA PRZYCZYNIŁY SIĘ DO UMOCNIEŃ ORGANIZACJI

Charakterystykę minionego okresu wypada rozpocząć od poprzedniej trzeciej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, którą odbyliśmy na wiosnę 1958 r., w kilka miesięcy po weryfikacji i krótko po XI Plenum Komitetu Centralnego. Weryfikacja, jako szeroka akcja organizacyjno-polityczna, była konieczną i uzasadniającą kuracją dla naszej organizacji. Usunięcie z naszych szeregów drogą skreślenia i wykluczenia około 600 członków i kandydatów stanowiących balast, świadczy o ostrych i wielkiej dokonanej pracy. Po weryfikacji Organizacja Partyjna uzyskała warunki do podniesienia dyscypliny partyjnej w wykonywaniu obowiązków organizacyjnych i politycznych.

XII Plenum Komitetu Centralnego, otwierając okres przedzjazdowy, zastało nas już zdalnych do organizowania dyskusji nad projektami „programu rozwoju gospodarki narodowej” oraz statutu Partii. Zapoznając organizację z tezami zjazdowymi i z programem rozwoju Huty, osiągnęliśmy poważny wzrost aktywności wszystkich członków organizacji partyjnej i działaczy społecznych. Wzrost aktywności politycznej łączył się ze wzrostem wysiłków organizacyjnych, co w sumie pozwoliło osiągnąć znacznie większą prężność i jedność w

działaniu każdej oddziałowej organizacji.

Osiągnięcia w życiu wewnętrznym oddziałowych organizacji pozwoliły na szerszą działalność polityczną wśród załogi. W zorganizowanej dyskusji przedzjazdowej brała udział większa część załogi Huty, zgłaszając ponad 500 wniosków, zmiernych do poprawy działalności gospodarczej o ogólnej wartości ok. 80 mln zł. Większość wniosków została już zrealizowana, a pozostałe, choć opóźnione, są nadal wprowadzane w życie. Czyn zjazdowy, wyrażający się w różnorodnych zobowiązaniach, jako wynik dużego ożywienia w organizacjach i wśród załogi, dał Hucie i państwu dodatkową produkcję o wartości ponad 70 mln zł. Aktywność członków i ożywienie polityczne wśród załogi przyniosły poważne osiągnięcia w umacnianiu więzi i autorytetu poszczególnych organizacji oraz w rozbudowie naszych szeregów o 48 kandydatów.

III Zjazd był dla Partii i całego kraju wielkim wydarzeniem. Kampania zjazdu w naszej organizacji obok wartości doraznych osiągnięć organizacyjno-gospodarczych i ideowo-politycznych miała charakter czynnika, który umacnia i utrwala życie oraz pracę organizacji na dłuższy okres czasu.

OŻYWIENIE ŻYCIA WEWNĄTRZPARTYJNEGO

Główną formą życia i pracy wewnętrznej jest zebranie organizacji. Od niego zależy klimat oddziałowej organizacji, atmosfera wśród załogi, praca bieżąca i bez przesady rola oraz autorytet organizacji. W 1957 r. zebrania odbywały się rzadko, przy minimalnej frekwencji i miały raczej charakter klubów dyskusyjnych. W roku 1958 częstotliwość zebrania się poprawiła, jak również nastąpiła poprawa frekwencji.

O ile w poprzedniej kadencji zebrania odbywały się przeciętnie raz na dwa miesiące przy frekwencji 40-50 proc. członków i słabej dyskusji — to w minionej kadencji odbywano zebrania co miesiąc, przy frekwencji 50-60 proc. i o wiele szerszej dyskusji.

Co należy robić, aby zebrania pod każdym względem lepiej spełniały swą rolę?

Odpowiadając na to pytanie, ogólnie można stwierdzić, że zebranie winno być forum, na którym życie wewnętrzne znajduje swój najpełniejszy wyraz, w omawianiu wszystkich najważniejszych spraw i w podejmowaniu w tych sprawach wyraźnych i obowiązujących decyzji. Tak będzie wtedy, gdy stosunek wszystkich członków organizacji do zebrania wyrażać się będzie sumiennym przygotowaniem się

do niego i aktywnym uczestnictwem. Biorąc pod uwagę istniejące jeszcze słabości w organizowaniu i przeprowadzaniu zebrania, należy zwrócić uwagę na dyskusję.

Dyskusja jako metoda pracy politycznej ma duże znaczenie w życiu wewnętrznym i społecznym. Pozwala ona na wymianę myśli i doświadczeń, może stać się bardziej skutecznym czynnikiem w korygowaniu poglądów i postępowaniu poszczególnych ludzi, a przez to w kształtowaniu postawy ideowo-politycznej. Dyskusja winna spełniać rolę selektora dla wszelkich inicjatyw, postulatów i wniosków zgłaszanych ze strony członków partii i załogi. Wreszcie może ona spełniać rolę szkoły w zdobywaniu praktycznych kwalifikacji politycznych, wyrażających się w zdolnościach przekonywania i przemawiania.

Zebranie musi spełniać jeszcze jedną, w zasadzie najważniejszą funkcję — mianowicie musi ono przygotowywać poszczególnych członków organizacji do indywidualnej pracy wśród załogi. Chodzi nam o to, by to ważne zadanie spełniały coraz lepiej zebrania grup partyjnych, oddziałowych i podstawowych organizacji.

ZACIEŚNIĆ WSPÓŁPRACĘ MIĘDZY KIEROWNICTWEM POLITYCZNYM I GOSPODARCZYM

Ważną sprawą jest realizacja uchwał dotyczących działalności gospodarczej i administracyjnej, która podobnie jak i realizacja wniosków i postulatów zgłaszanych przez załogi, napotyka nieraz na poważne zahamowania. Przyczyny tego stanu tkwią w nieprawidłowej często postawie i działalności administracji oraz w zaniedbaniach w spełnianiu swych funkcji kontrolnych przez Komitet Fabryczny, komitety zakładowe i przez oddziałowe organizacje. Przykładem tego jest uchwała podjęta przez Konferencję naszej organizacji przed III Zjazdem, nakreślająca kierunki i zadania w zakresie polityki gospodarczej Huty na rok bieżący. Kierownictwo Komitetu Fabrycznego zwracało niejednokrotnie uwagę dyrekcji na działalność niezgodną z kierunkiem uchwał.

Niestety uzgadnianie takich spraw, jak polityka zatrudnienia, tempo wzrostu plac, rachunek gospodarczy, sprawa samodzielności wydziałów, a przede wszystkim rola i zadania w tych zamierzeniach organizacji partyjnej — odbywało się z dużym opóźnieniem. Wina kierownictwa komitetu jest to, że tak ważne sprawy nie wnoszono na posiedzenia plenarne komitetu.

Tendencje ograniczenia lub odsuwania organizacji partyjnej od wpływu i udziału w działalności gospodarczej istniały w Walcowni Blach na Zimno, w Stalowni oraz, w mniejszym stopniu i w innych wydziałach. Kierownictwo administracyjne działało swoją drogą, kierownictwo organizacji partyjnej swoją. Tak uklad stosunków nie tylko, że

nie wzmacniał dyscypliny, ale sprzyjał jej powolnemu i stalemu obniżaniu. Ogólny i kierunkowy charakter podejmowanych uchwał utrudniał ich realizację. Jeśli Konferencja lub zebranie ogólne podejmuje uchwałę wskazującą kierunek, to Komitet lub Egzekutywa winny opracowywać lub ustalać szczegółowy program ich realizacji. Tą drogą stworzyć warunki, w których możliwość realizacji uchwał będzie w pełni realna.

W sprawach gospodarczych administracja winna wnieść swe opinie i zamierzenia na forum organizacji w postaci informacji, sprawozdania lub planu zamierzeń, aby Egzekutywa, zebranie czy też Komitet, mogły podjąć właściwą uchwałę.

Problem kontroli działalności gospodarczej jest bardzo trudny i złożony, szczególnie w odniesieniu do spraw ogólnych, dotyczących całego skomplikowanego organizmu Huty. Należy stwierdzić, że nie potrafiliśmy go właściwie rozwiązać tak w Komitecie Fabrycznym, jak i w Komitetach Zakładowych i w Oddziałowych Organizacjach, a zahamowania w realizacji uchwał w dziedzinie gospodarczej nastąpiły głównie na skutek nienależytej kontroli administracji.

W oparciu o prawidłowo ułożone stosunki i właściwą działalność w „sztabach”, należy rozwijać pracę z aktywnym w kierunku jak najlepszego i szybkiego przekazywania informacji do szeregów o aktualnej sytuacji, zadaniach i zamierzeniach we wszystkich dziedzinach naszego życia.



Delegaci na Konferencję (od lewej) Z. Jakus, J. Stefanik i M. Najduchowski.

SZKOLENIE WARUNKIEM PODNIESIENIA POZIOMU IDEOLOGICZNEGO

Aby zabezpieczyć prawidłowy rozwój organizacji partyjnej Komitet Fabryczny wiele uwagi i wysiłku poświęcał szkoleniu ideowo-politycznemu. Oceniając dotychczasowy przebieg szkolenia partyjnego widać, że wysiłek naszej organizacji w tym zakresie przyniósł poważne osiągnięcia.

Powszechnie stosowaną formą szkolenia partyjnego w ostatnich dwóch latach były zebrania problemowe. Ta forma szkolenia w danym okresie była słuszną. W ostatnim roku szkoleniowym powołano były również kilka studiów poszczególnych zagadnień; w końcu ub. roku szkoleniowego powstało 56 kółek studiowania materiałów III Zjazdu.

Główną formą szkolenia winny być obecnie kółka studiowania o różnorodnej tematyce.

W Nowej Hucie istnieje od kilku lat „Studium Nauk Społecznych” — najwyższa forma szkolenia politycznego. Jest to fakt bardzo sprzyjający,

gdyż aktyw i dozór bez większego nakładu czasu mogą korzystać z tej uczelni dla podnoszenia swoich kwalifikacji politycznych.

Od wielu lat, niestety, nie możemy w Hucie uporać się ze słabościami w dziedzinie szeroko pojętej pracy propagandowej. W większych organizacjach powołano zespoły propagandowe, które rozpoczęły wydawanie ulotek, blyskawic, gazetek ściennych, różnych plansz itd., lecz powiązane to było przede wszystkim z wielkimi wydarzeniami w życiu Partii czy też o charakterze ogólnokrajowym. Brak było codziennej działalności zespołów, związanej z pracą macierzystych organizacji i wydziałów, a najbardziej zaniedbano propagandę wyników produkcyjnych i ekonomicznych.

Czytelnictwo prasy w zasadzie stale się poprawia, tak np. w I półroczu rozprowadzono 2.600 egz. „Głosu Nowej Huty”, a obecnie rozprowadza się ponad 4.200 egzemplarzy. Wzrost

czytelnictwa „Gazety Kra-kowskiej” w analogicznym okresie wynosi od 1000 do 3000 egzemplarzy. Mimo wzrastającej tendencji czytelnictwo nie osiągnęło jeszcze zadowalających rozmiarów, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę wydawnictwa partyjne, problemowo-naukowe, takie jak „Nowe Drogi”, „Polityka”, „Życie Partii”. Nie było dotychczas wypadków, aby problemy i ciekawe artykuły z prasy stały się przedmiotem dyskusji, a nawet specjalnie zwołanego w tym celu problemowego zebrania partyjnego.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza potwierdza umacnianie się tendencji stałej poprawy pracy wszystkich organizacji partyjnych Huty. Wynikająca z niej ożywiona polityka odbywająca się po kampanii sprawozdaw-

czo-wyborczej dokonała korekty w składzie naszej organizacji, oraz korekty indywidualnego stosunku członków do partii. Akcja wymiany umocniła więź członków ze swą organizacją, utrwaliła poczucie troski i odpowiedzialności za losy organizacji.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza i akcja wymiany legitymacji, przeprowadzone w okresie dwóch miesięcy w 65 organizacjach, świadczą o prężności i wielkiej sile naszej organizacji, dają one dowód, że rozwój życia i działalności wewnętrznej partii postępuje szybko i że mamy zdolny i operatywny aktyw. Wyteżona praca w ostatnim okresie we wszystkich komórkach partyjnych świadczy o tym, że organizacja jest w stanie przyjąć na siebie poważne zadania, jakie niewątpliwie nakreśli Konferencja.

SYTUACJA GOSPODARCZA HUTY IM. LENINA W ŚWIELE UCHWAŁ III PLENUM

Taki jest aktualny stan organizacji partyjnej. Z kolei przyjrzyjmy się sytuacji gospodarczej Huty. Zarówno w referacie jak i w dyskusji pragniemy ocenić sytuację gospodarczą z punktu widzenia realizacji uchwał XI Plenum Komitetu Centralnego oraz najbardziej aktualnych postanowień niedawno odbytego III Plenum Komitetu Centralnego.

Omawiając sytuację gospodarczą przypomnijmy najważniejsze cyfry dotyczące działalności produkcyjnej Huty w okresie ostatnich 9 miesięcy br., w porównaniu z rokiem 1958, głównie skupiając uwagę na problemach, które nie tylko dzisiaj, ale i w najbliższych latach będą miały decydujące znaczenie.

Plan produkcji globalnej w 1958 r. wykonaliśmy w 104,2 proc. — za 9 m-cy r. b. w 100,6 proc. Plan produkcji towarowej w roku ubiegłym wykonaliśmy w 105,9 proc. — za 9 m-cy roku obecnego w 101,1 proc. Zakład Hutniczy plan produkcji globalnej wykonał w 99,6 proc. Tempo wzrostu produkcji globalnej Huty w r. b. wynosi w porównaniu z rokiem ubiegłym 127,5 proc. — a wzrost produkcji towarowej 132 proc. Istnieje zatem, jak widać z porównanych liczb, ogólny dość znaczny nawet wzrost produkcji, który niemniej nie może uspokajać nikogo — a tym bardziej organizację partyjną — gdyż wynika on z rozbudowy Huty i dalszego docierania mechanizmu naszego przedsiębiorstwa.

Niestety trzeba powiedzieć także o naszych słabościach. Wykonanie planu przez wielkie piece w r. 1958 zamknęliśmy niedoborem surowki w wysokości 69,8 tys. ton, a w tym roku za 9 m-cy niedobór surowki w stosunku do planu wynosi już 51,8 tys. ton. Jest to ilość, która waznie nie tylko na wynikach huty, lecz również na ogólnokrajowym bilansie hutniczym. Walcownia Zgniatacz wykonanie planu za okres 9 m-cy br. zamknęła niedoborem 19,6 tys. ton kęśki, pomimo że wykonała produkcję o 29 proc. większą, niż w analogicznym okresie r. ubiegłego.

Te dwa wypadki zadecydowały o niewykonaniu planu w części hutniczej kombinatu i poważnie obciążyły wykonawstwo planów produkcji globalnej i towarowej całości Huty. Straty w wartości produkcji z tego tytułu w br. wyniosły aż 89 mln zł.

Plan akumulacji za rok 1958 został wykonany w 102,3 proc., za okres 9 m-cy roku bieżącego wykonaliśmy plan akumulacji tylko w 99,8 proc. — przy czym wszystkie zakłady plan akumulacji znacznie przekroczyły, a tylko Zakład Hutniczy wykonał go w 86 proc., powodując przez to

niewykonanie planu akumulacji całości Huty.

Wykonanie planu obniżki kosztów oraz kosztów podstawowych asortymentów kształtuje się następująco: Kombinatu w całości wykonał plan obniżki kosztów za okres 9 m-cy br. w 86 proc. — w tym Zakład Hutniczy 81,6 proc. — Zakład Koksochemiczny 123,8 proc. — Zakład Materiałów Ogniotrwałych 81,2 proc.

W zakresie obniżenia kosztów huty w okresie III kw. br. nastąpiło pozorne załamanie.

Niewykonanie planowej obniżki kosztów nastąpiło głównie w wyniku dużych strat na wybrakach. Obecnie dzięki administracyjnym posunięciom, popartym pracami służb technicznych nastąpiła trwała poprawa sytuacji na tym odcinku. Nie daje ona jednak jeszcze powodów do pełnego zadowolenia.

Omawiając sytuację i wyniki gospodarcze Huty za poprzedni okres należy zwrócić uwagę na realizację uchwał XI Plenum KC, gdyż pokazuje ona wyraźnie osiągnięcia w zakresie wzrostu wydajności i rezerwy tkwiące jeszcze w załodze.

Zatrudnienie ogólne w Hucie w okresie lat 1958 i 1959 kształtowało się następująco: I kwartał 1958 r. — 18 tys. 321 pracowników, 31. 8. 1959 r. — 17 tys. 550 pracowników, a więc nastąpiło bezwzględne zmniejszenie stanu załogi o 771 pracowników, w tym 582 umysłowych.

W powyższym okresie przesunięto do obsługi nowo uruchomionych wydziałów i agregatów oraz do służb remontowych 2200 pracowników, w tym 120 umysłowych. W sumie zmniejszyło się zatrudnienie w agregatach i wydziałach poprzednio uruchomionych o 2800 pracowników, w tym 700 umysłowych.

Uwzględniając pewne rezerwy istniejące wówczas w tych wydziałach, ze względu na szkolenie można przyjąć, że stan zatrudnienia w wyniku realizacji uchwał XI Plenum zmniejszył się około 13 proc. W tym samym czasie następował szybki wzrost produkcji, wynoszący ponad 50 proc., przy równoczesnym zmniejszeniu załogi o 770 prac. Jednocześnie właściwie kształtowało się tempo wzrostu wydajności pracy, w większości jednak osiągane przez stale wprowadzanie nowych mocy produkcyjnych.

Przyjrzyjmy się obecnie wskaźnikom wzrostu płac nominalnych. W 1955 r. przeciętna płaca brutto ogółem zatrudnionych w hucie wynosiła 1462 zł. W roku 1959 za okres 8 miesięcy wynosiła 2341 zł — oznacza to wzrost w stosunku do 1955 r. o 60,9 proc. Biorąc pod uwagę robotników grupy przemysłowej, liczby te kształtują się

W 1955 r. 1.380 zł. — 2.254 zł, tj. 64,1 proc. W grupie pracowników technicznych wzrost ten w 1955 r. wyniósł 44,3 proc., a w grupie pracowników administracyjnych 78,2 proc.

Wynik eksperymentu przeprowadzonego w latach 1957—1958 r. wykazał, że w tym okresie wzrosły płace pracowników utrzymania ruromontowych, wydziałów technicznych i administracji. Płace pracowników, którzy zarabiających, którzy w 1955 r. pracowali na stanowiskach, to znaczy koksarzy, garbowników i wyłapyaczy wzrosły w tym okresie o 78,2 proc.

W 1955 r. wypłacono z funduszu bezosobowego, z funduszu nagród, z funduszu chorobowego i zasiłków chorobowych łącznie na każdego

pracownika miesięcznie 48,3 zł. Analogicznie z tych samych źródeł wypłacono miesięcznie w 1959 r. na każdego pracownika 238 zł. Gdyby te cyfry dodać do przeciętnych płac brutto ogółu zatrudnionych, to kształtowałyby się one następująco: 1955 r. — 1.510 zł, a 1959 r. — 2.579 zł. Oznacza to wzrost ogólnych płac w okresach porównawczych o około 70 proc. Należy przy tym pamiętać o szkoleniowym charakterze huty w roku 1955 i o tym, że nie było wówczas funduszu zakładowego. Z przedstawionych porównań wynika burzliwy wzrost zarobków w pierwszych latach po uruchomieniu produkcji. Obecnie tempo ich wzrostu jest bardziej zrównoważone.

DISCYPLINY I ORGANIZACJI PRACY ORAZ POSTĘPU TECHNICZNEGO ZALEŻĄ WYNIKI EKONOMICZNE

W tym ogólnie podsumowując tempo wzrostu zarobków porównując go do wzrostu wydajności pracy, wynoszącego około 30 proc. — ten wzrost można uznać za zadowalający, natomiast w porównaniu do przyznanego Hucie funduszu plac, jest on za niski i nie możliwy do utrzymania.

Nieprawidłowo przedstawia się również rozkład funduszu plac na wydziały produkcyjne. W roku 1959, co potwierdza też w I półroczu br. zarobki, do wykonania 49 proc. rocznego planu produkcyjnego i 50,4 proc. rocznego planu plac. W III kwartale analogiczne cyfry są następujące: 25,1 proc. planu — 25,1 proc. funduszu plac. Na IV kwartał pozostało do zaplanowania 25,9 proc. rocznego planu produkcyjnego, podczas gdy do wykonania plac pozostało 23,6 proc. Zostało to spowodowane umiarkowaniem na początek roku wydatków na inwestycje i nie uwzględnienie sobie refundacji kosztów na rzecz eksploatacji.

Gdy do tego doda się na I kwartał 3 kwartałów nadwyżki i nie zawsze uzasadnioną ilość godzin nadliczbowych, to jasnym się staje obecny stan wszystkich w Hucie trudności wynikające z niskich zarobków w funduszu plac.

W przedstawionej relacji podkreślono, że osiągnięcia Huty w realizacji XI Plenum są ważne, ale czy wyczerpano wszystkie rezerwy jakie istniały w założeniu? Na pewno nie. Trudno byłoby ilościowo określić istniejące dzisiaj rezerwy w Hucie i nie to jest naszym zadaniem. Uważamy, że rezerwy i należy wskazać w tym widziemy dużą ilość rezerw i jak je należy wydobyc.

W minionym okresie zaniechano właśnie te odcinki, w których dzisiaj należy szukać rezerw. Odcinkami tymi są: dyscyplina pracy i dyscyplina techniczna, organizacja pracy, podnoszenie kwalifikacji pracowników, postęp techniczny i mechanizacja robót.

W pionie remontowym należy zwrócić uwagę na konieczność szybszego tempa poprawy, ponieważ wymagają tego potrzeby Huty, a równocześnie istnieją w tym kierunku realne możliwości wskutek istnienia tam poważnych rezerw. W tym celu należy dokonać komasacji służb remontowych, poprawić planowanie remontów oraz ich organizację. Mamy prawo wymagać, aby pion kierowany przez doświadczoną kadrę, zapewnił nam pełne wykonanie postawionych przed nim zadań. Należy zmniejszyć politykę hamowania wzrostu wydajności przez dostosowywanie planów do obrazy obrabiarek oraz przez hamowanie wykonawstwa norm akordowych. Należy odpowiednio przesunąć pracowników w ramach wydziałów Huty i wykorzystywać służby technologiczne również do przeprowadzania remontów, zwiększając potencjał remontowy oraz zdolność produkcyjną wydziałów produkcyjnych części zamienne. Na cały pion remontowy należy nakładać bardziej mobilizujące zadanie poprzez ustalenie konkretnych planów, zarówno remontowych, jak i produkcyjnych.

Plan gospodarczy na rok 1960, zarówno w odniesieniu do produkcji, wskaźników ekonomicznych, zatrudnienia, jak i do zadań inwestycyjnych, jest bardziej napięty i trudniejszy do wykonania, niż plan tegoroczny. Należy o tym pamiętać zarówno w działalności operatywnej, jak i w programowaniu zadań długofalowych.

przez dozór, który ma największe możliwości — aż do dyrektora Huty włącznie. Musimy wciągnąć wszystkich pracowników Huty, każdego w jego zakresie i odpowiednio do jego możliwości, do społecznego ruchu usprawniania organizacji pracy tak, aby przemysłom i ościednym wysiłkiem dawać coraz więcej produkcji. Naszym głównym obowiązkiem jest dopilnowywanie, aby każdy słuszny wniosek zgłoszony w tym zakresie był w pełni realizowany. Chcemy wydajność pracy podnosić drogą nie nadmiernego wysiłku i przeciążenia robotników, lecz przez równomierne jego rozłożenie i likwidację marnotrawstwa sił i środków.

W dziedzinie postępu technicznego, małej mechanizacji i racjonalizacji w dalszym ciągu jesteśmy w impasie. Mówiliśmy o tym na poprzednich konferencjach partyjnych i Samorządach. Podejmowane były odpowiednie uchwały, a znaczniejszej poprawy nadal nie widać. Dzisiaj należy obok programu, zwrócić uwagę na konieczność wygospodarowania środków maszynowych i ludzkich, do realizacji postępu, oraz na konieczność stosowania ostrych rygorów, aby wreszcie słuszne zamierzenia tej dziedziny były stale i systematycznie realizowane.

Omówiliśmy ogólne odcinki, w których istnieją rezerwy i wskazaaliśmy na kierunek w celu ich stałego ujawniania i wykorzystania. Obok nich, jako poważny problem dla Huty a zarazem dalsze źródło rezerw występuje gospodarka remontowa.

W pionie remontowym należy zwrócić uwagę na konieczność szybszego tempa poprawy, ponieważ wymagają tego potrzeby Huty, a równocześnie istnieją w tym kierunku realne możliwości wskutek istnienia tam poważnych rezerw. W tym celu należy dokonać komasacji służb remontowych, poprawić planowanie remontów oraz ich organizację. Mamy prawo wymagać, aby pion kierowany przez doświadczoną kadrę, zapewnił nam pełne wykonanie postawionych przed nim zadań. Należy zmniejszyć politykę hamowania wzrostu wydajności przez dostosowywanie planów do obrazy obrabiarek oraz przez hamowanie wykonawstwa norm akordowych. Należy odpowiednio przesunąć pracowników w ramach wydziałów Huty i wykorzystywać służby technologiczne również do przeprowadzania remontów, zwiększając potencjał remontowy oraz zdolność produkcyjną wydziałów produkcyjnych części zamienne. Na cały pion remontowy należy nakładać bardziej mobilizujące zadanie poprzez ustalenie konkretnych planów, zarówno remontowych, jak i produkcyjnych.

Plan gospodarczy na rok 1960, zarówno w odniesieniu do produkcji, wskaźników ekonomicznych, zatrudnienia, jak i do zadań inwestycyjnych, jest bardziej napięty i trudniejszy do wykonania, niż plan tegoroczny. Należy o tym pamiętać zarówno w działalności operatywnej, jak i w programowaniu zadań długofalowych.

O AKTYWIZACJĘ CZŁONKÓW PARTII W ORGANIZACJACH SPOŁECZNYCH

TOWARZYSZE DELEGACJI!

W ogólnej działalności Huty — zarówno gospodarczej jak i politycznej — organizacja partyjna kroczy na czele całego frontu społecznego. Jego działalność wyraża się pracą poszczególnych organizacji społeczno-politycznych, a ogólny rezultat zamyka się w działalności Konferencji Samorządu Robotniczego. Samorząd Robotniczy spełnia swe funkcje z różnym powodzeniem. Podejmuje liczne i słuszne uchwały i to można zapisać po stronie jego osiągnięć. Natomiast nie opanował jeszcze należycie praktycznych umiejętności spełniania funkcji kontroli, tak w stosunku do administracji, jak i załogi, równieł poprzez swój organ, Radę Robotniczą, nie opanował zdolności utrzymywania żywej i systematycznej więzi z załogą. Główny organ Samorządu, Rada Robotnicza Huty oraz Oddziały Rady Robotniczej przeżywają obecnie spadek aktywności i właśnie z problemem gospodarki oraz kontrolą realizacji uchwał nie mogą sobie dać rady. Należy drogą codziennej pomocy ze strony organizacji partyjnej na rzecz Rad Robotniczych przełamać obecnie istniejące trudności w celu osiągnięcia wydatniejszej poprawy. Organizacja Związkowa poprzez pracę swoich Rad niewątpliwie poprawia swoją działalność. Jednak tempo tej poprawy mogłoby być szybsze.

Postulowanie poprawy pracy organizacji związkowych odnosi się przede wszystkim do działaczy partyjnych i organizacji partyjnych, oraz szerokiego grona aktywistów społecznych. Poprawa winna następować przede wszystkim przez bardziej troskliwe i wszechstronne rozpatrywanie spraw ludzkich i niesienie pracownikom pomocy. Wyrażniejszą poprawą winna występować we wszystkich czynionych krokach na platformie organizacji związkowych w kierunku osiągnięcia polepszenia warunków pracy, i stanu bhp. Jednak czołowym bieżącym zadaniem stojącym przed organizacją związkową, jest rozwijanie inicjatywy ludzi w udziale w produkcji i organizowaniu współzawodnictwa. Współzawodnictwo pracy może i winno mieć poważny wpływ na osiągnięcia gospodarcze i wychowawcze.

Organizacja, na którą z wielką uwagą patrzy cała partia, jest Związek Młodzieży Socjalistycznej. W ciągu ubiegłego okresu przechodził on bardzo trudny odcinek drogi i rozrósł się w Hucie do ponad 1.000 członków. Praca wśród młodzieży i w całym Związku nie jest łatwa i rozwija się dość powoli. W dużej mierze zależy to od członków partii tych, którzy działają w Związku i tych, którzy nie mając funkcji w tej organizacji,

na codzień stykają się z młodymi ludźmi.

Związek Młodzieży Socjalistycznej wchodzi w bardzo ważną dla siebie dla Partii i całego społeczeństwa kampanię przedzjazdową. Nasilenie we wszystkich formach pracy

wśród młodzieży i ZMS ze strony członków partii i wszystkich organizacji partyjnych jest jednym z głównych obecnych zadań. Organizacja partyjna winna czuć się odpowiedzialną za przygotowanie ZMS i Huty do II Zjazdu.

KIERUNKI DZIAŁANIA NA PRZYSZŁOŚĆ

Przedstawiliśmy pobieżną ocenę aktualnej sytuacji tak w dziedzinie gospodarki, jak i w organizacji partyjnej oraz w innych organizacjach społecznych. Należałoby na podstawie tej oceny wskazać na najważniejsze zadania i środki ich realizacji tak, aby wyrazić nie określone kierunki działania na następną kadencję. Do wykonania ogromu zadań Huty nie wystarczy nawet duże wysiłki i środki kierownictwa Huty, zarówno gospodarczego, jak i politycznego. W związku z tym wysuwa się na czoło potrzeba dalszego aktywizowania wydziałów i wszystkich komórek organizacyjnych drogą szerszego ich usamodzielniania i zwiększania w stosunku do nich wymogów oraz podnoszenia ich odpowiedzialności. Formą winien być stale pogłębiany rozrachunek gospodarczy. Winien on kształtować istniejący stan tak, aby mogła nastąpić prawidłowa ocena działalności poszczególnych wydziałów.

Mówiąc o kierunkowych wskazaniach, należy zwrócić uwagę na konieczność rozwijania szerokiego frontu akcji zmierzającej do podniesienia skuteczności pracy partyjnej i gospodarczej. Zależy nam na wytworzeniu odpowiedniego klimatu oraz na ukształtowaniu właściwej postawy członka partii, działacza, pracownika Huty. Zależy nam na wytworzeniu takiego klimatu, w którym — przejawiając troskę o wprowadzenie wskazań i uchwał w życie — wszyscy członkowie i działacze reprezentować będą czynną postawę, będą krytycznie oceniać siebie i swoje otoczenie.

Wszystko to razem winno być naceLOWANE na systematyczne podnoszenie dyscypliny pracy i życia społecznego. Prawidłowo rozwiązując problem dyscypliny, będziemy mogli mówić o realizacji następnych zadań, tj. zabezpieczeniu wzrostu wydajności pracy, poprawieniu wyników ekonomicznych, należytych wykonywaniu planów produkcyjnych,

rozwijaniu postępu technicznego i małej mechanizacji, oraz współzawodnictwie pracy.

Drogę działania na najbliższy okres w dziedzinie zadań gospodarczych i partyjno-politycznych dla całej partii i całego kraju — wytyczyło III Plenum Komitetu Centralnego. Dzisiejsza Konferencja odbywa się w atmosferze ukształtowanej przez uchwały III Plenum i wszystkie jego wytyczne znajdują niewątpliwie wyraz w naszym programie działania.

TOWARZYSZE!

Główną siłą, motorem wszystkich poczyną jest organizacja partyjna. Aby zrealizować zadania, o których mówiliśmy, musimy posiadać silną prężną i operatywną organizację partyjną. Obecny stan wskazuje wyraźnie, że istnieją pełne warunki do pomyślnego wykonywania przez organizację partyjną swej kierowniczej funkcji w Hucie. Należy dążyć do dalszego konsolidowania szeregów partyjnych wokół realizacji zadań Huty i stale podnosić praktyczne kwalifikacje członków partii. Dla osiągnięcia jednolitego działania należy nasilić proces ujednolicenia poglądów i podnoszenie poziomu ideowego wśród członków partii drogą walki o ich właściwą postawę moralno-polityczną. Musimy pamiętać, my przedstawiciele wszystkich podstawowych organizacji partyjnych, że zostali powierzone nam, jako organizacji Huty, duże zadania we froncie budownictwa socjalistycznego. Ze nasz posterunek wypada na jednym z głównych odcinków tego frontu. Podobnie jak 11 lat temu, w uchwałach I-go Zjazdu — Huta im Lenina pozostała nadal najważniejszą i awangardową inwestycją przemysłową do 1965 roku.

Na nasze wysiłki i wyniki naszych prac patrzy z uwagą cała Partia i Naród. Jest to prawda, którą należy sobie uświadomić rozpoczynając nowy etap pracy partyjnej w Hucie.



Podczas przerwy w obradach prowadzone są ożywione dyskusje.

Organizacja partyjna kombinatu zwarta wewnętrznie i zdolna do realizacji trudnych zadań

(Dokończenie ze str. 1)

nywania prac remontowych przez załogę huty, która przejawia większą troskę o jakościowe wykonanie tych robót. Niemniej ważne zagadnienie dla huty stanowią części zamienne, których w dalszym ciągu odczuwa się brak w wielu wydziałach. Tow. Graszewski wykazał jednak, że trudności te w najbliższym czasie zostaną pokonane. Dowodzi tego fakt, że w br. wykonano o 260 proc. więcej części zamiennych niż ich zużyto. Oprócz zwiększenia ilości produkowanych części zamiennych spadło ich zużycie o 12 proc. dzięki polepszeniu ich jakości.

Bardzo rzeczowo — poruszając najbardziej istotne, aktualne zagadnienia znajdujące się obecnie w centrum uwagi kierownictwa huty — mówił dyr. naczelny inż. Kołomyjski. Do nich poza produkcją należą zaliczyć sprawy zatrudnienia i funduszu plac. Wzrost plac uzależniony jest od podniesienia wydajności pracy. Nie można więc dopuścić do tego, aby płace wzrastały szybciej od wydajności pracy. Korzystny dla załogi jest wprowadzany obecnie nowy system plac. M. in. 88 proc. pracowników otrzymało już stawki hutnicze, znacznie korzystniejsze od dotychczasowych. Wyraża się to w kwocie 8 mln zł, które wydawkowano dotychczas na ten cel.

Dużo miejsca w swej wy-

powiedzi tow. Kołomyjski poświęcił omówieniu zasad rachunku gospodarczego, ograniczenia godzin nadliczbowych, dyscypliny pracy i innych czynników mających wpływ na podniesienie wydajności pracy w naszej hucie. Mówił on również o zasadach jedosobowego kierownictwa i współpracy kierownictwa z organizacją partyjną.

Sprawy samorządu robotniczego i działalności Rady Robotniczej były tematem wypowiedzi wielu uczestników Konferencji. Szerzej o zadaniach i realizacji uchwał podjętych przez ten organ mówił tow. Komórka — przewodniczący Rady Robotniczej.

Zagadnienia socjalno-bytowe i bhp znalazły większy odźwięk w wypowiedzi tow. Stefaniaka — przew. Rady Zakładowej. Przytoczył on wiele przykładów świadczących o znacznej poprawie na tym ważnym odcinku działania związków zawodowych. Tow. Stefaniak zwrócił również uwagę na niedocenianie przez wielu towarzyszy roli jaką może odegrać w walce o wykonanie zadań produkcyjnych współzawodnictwo pracy i wynalazczość pracowników. O tym, że nie doceniaamy należycie tego zagadnienia może świadczyć przykład z wielkich pieców, gdzie mimo osiągnięcia poważnych efektów zaniechano tej formy mobilizacji załogi do realizacji planów produkcyjnych.

Z dużym zainteresowaniem

uczestnicy Konferencji wysłuchali wypowiedzi I sekretarza KW PZPR tow. L. Motyka. Na wstępie omówił on realizację uchwał III Plenum KC i zapoznał towarzyszy z zadaniami, jakie stoją przed organizacją partyjną w obecnej chwili.

Przebieg Konferencji — mówił tow. Motyka — świadczy o poważnym stosunku członków organizacji partyjnej kombinatu do problemów jakie stoją przed nami. W dyskusji dużo miejsca poświęcono zagadnieniom gospodarczym wydziałów huty, mniej natomiast mówiono o sprawach wewnętrznych partyjnych. Dowodzi to wzrostu

stu zainteresowania wytycznymi, jakie nakreśliło ostatnie Plenum KC. Huta im. Lenina jest czołowym zakładem w naszym kraju. Na nią zwrócone są oczy innych zakładów pracy. Od pracy nowohuckiego aktywisty w dużej więc mierze zależą wyniki działalności innych organizacji partyjnych. Dlatego KW przywiązuje dużą wagę do dzisiejszej Konferencji i podjętych na niej wniosków.

Przed nowohucką organizacją stoją poważne zadania. Braki dewizowe spowodowane zmniejszeniem się eksportu węgla z 40 proc na 18 proc. musimy nadrobić eksportem maszyn i urządzeń przemysłowych, na wykonanie, których potrzebna jest stal produkowana również w HIL. Wynika z tego konieczność wzrostu dyscypliny pracy i wydajności. Jesteśmy pewni, że zadania te wykonacie, bo już nieraz daliście dowód oiarnej pracy.

JAK WYKONUJEMY PLAN?

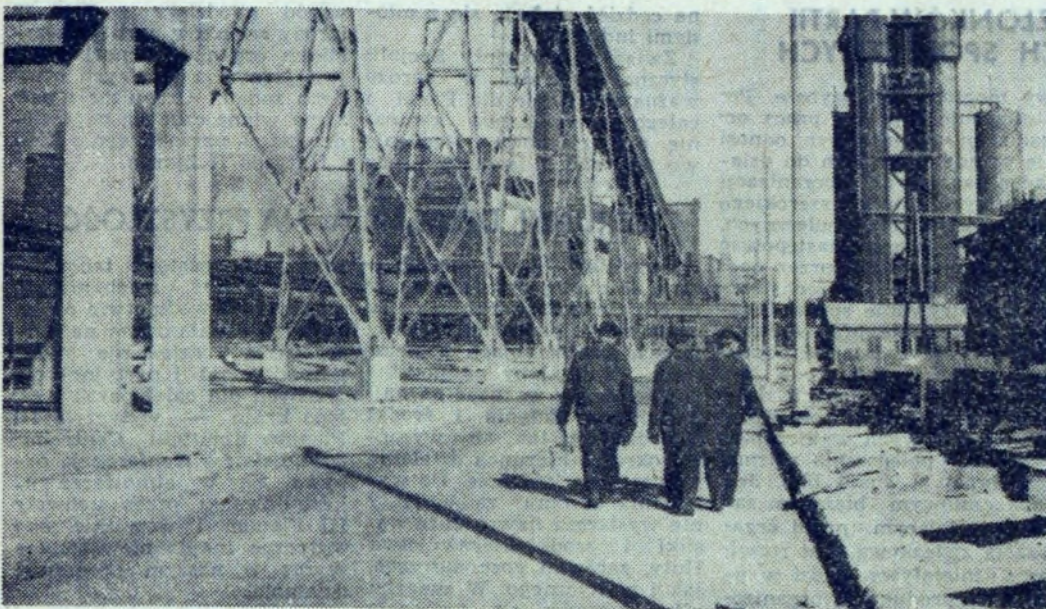
TABELA WYKONANIA PLANU DO DNIA 28 BM.

	WŁĄCZNIE		
kamień wapienny	132%	energia el.	101
wapno	115	kęsiska	100
stal marten.	109	surówka	99
dolomit	108	blachy walc. na gorąc	99
koks og.	103	blachy walc. na zimno	77
aglomerat	102		

W ubiegłym tygodniu dobrze pracowali załogi Stalowni, Walcowni-Zgniatacz i Walcowni Gorącej Blach. Plany produkcyjne wykonywały także załogi Zakładu Koksochemicznego, Aglomerowni, ZW Czat-kowice, Siłowni.

Walcownia Zimna Blach w dalszym ciągu pracuje niery-

micznie i nie może pokonać trudności, z jakimi się boryka na agregatach cięcia blach gotowych i blach w sortowni. W tej sytuacji wykonanie planu miesięcznego w październiku jest w Walcowni Zimnej Blach bardzo poważnie zagrożone.



Powrót z pracy

Rozpoczyna się produkcja blach transformatorowych

Jedną tylko hutę w Polsce, Huta Batory produkującą blachy transformatorowe. Zdaniem wielu jest to na kosztowny import tego artykułu, mającego powszechne zastosowanie w przemyśle elektrotechnicznym.

Za kilka lat w Hucie im. Lenina stanie olbrzymia walcownia blach transformatorowych. By jednak do tej pory przynajmniej częściowo u niezależnić się od importu — decyzją Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego podjęto próby walcowania blach transformatorowych na istniejących urządzeniach Walcowni Zimnej Blach w Hucie im. Lenina. Przy współpracy Katedry Przeróbki Plastycznej AGH przewalcowano już próbną partię blach. Próba się udała. Blachy walcowane w Hucie im. Lenina są nawet jakościowo lepsze niż blachy z Huty Batory. Blachy te, walcowane na zimno (podczas gdy w Hucie Batory walcuje się je na gorąco) mają znacznie mniejszą tzw. straconość, czyli mniej energii elektrycz-

nej traci się przy transformowaniu prądu.

Ta tymczasowa produkcja blach transformatorowych ruszy jednak w pełni dopiero w III kwartale przyszłego roku. Obecnie naukowcy z AGH pod kierownictwem prof. W. Leskiewicza i inżynierów z Huty im. Lenina pod kierownictwem inż. R. O'Donnella prowadzą prace badawcze i przygotowawcze. Wymaga to bowiem szeregu przygotowań, przede wszystkim budowy tzw. pieców próżniowych do końcowej obróbki cieplnej blach i przygotowania załogi do tej zupełnie innej, specyficznej produkcji.

W ciągu tego roku produkcja blach transformatorowych opierać się będzie na współpracy z Huta Batory. Tam tymczasowo przesłane będą blachy do końcowej obróbki cieplnej. Huta Batory dostarcza również wsadu dla nowej produkcji. Muszą to być bowiem wlewki wytapiane w piecach elektrycznych. W tym względzie uda nam się prawdopodobnie niezależnie od dostaw Huty Batory. Podjęto bowiem próby walcowania wlewków z Odlewni Staliwa.

Temat dnia: oszczędność

Którędy przeciekają pieniądze?

Trudności przeżywane obecnie przez nas w kraju mają swoje źródło między innymi w tym, że w wielu zakładach przemysłowych niegospodarnie, nieoszczędnie, ba można powiedzieć nawet rozrzutnie, wydawano pieniądze.

Przekroczenia funduszu plac i funduszu bezosobowego, szafowanie godzinami nadliczbowymi i pieniędzmi przeznaczonymi na wyjazdy służbowe itp. wszystko to spowodowało, że znalazło się w obiegu zbyt dużo pieniędzy w stosunku do zaopatrzenia rynku, przede wszystkim w artykuły żywnościowe (mięso i tłuszcze zwierzęce). I w naszej hucie także jest niemało niestety przykładów zaczerpniętych z codziennego życia huty.

Sierpień. Z Walcowni Zimnej Blach odchodzi kolejny, jeden z wielu transportów gotowej blachy. Odbiorcy dopominają się niecierpliwie o blachę, stąd pośpiech i brak dokładności. Blachę załadowano na wagony, zapakowano, powierzając ładunek PKP. Odbiorcą transportu liczącego 115 ton blachy była w tym dniu Sanocka Fabryka Autobusów. Odległość z Huty do

Sanoka niewielka, dlatego zapewne do opakowania blachy ładownicze nie przywiązali wielkiej wagi. Blachę ściągnięto po prostu bednarką i... w drogę.

Transport wędrował dłużej niż można było przypuszczać. Nic więc dziwnego, że blacha — zanim otrzymała ją odbiorca — pokryła się rdzą. Reklamacje Sanockiej Fabryki Wagonów trzeba było uznać i zapłacić za niestaranne opakowanie... 60 tys. złotych.

Innym znów razem Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu reklamowała transport naszej blachy walcowniczej na gorąco. Także w tym wypadku, wskutek nieporządnego opakowania, blacha nadeszła do Warszawy mocno skorodowana. Niedbalstwo pracowników ekspedycji kosztowało nas znowu kilkadziesiąt tysięcy złotych. Sądzicie należy, iż gdyby choć raz przyszło tym ludziom zapłacić z własnej kieszeni, wyniki ich pracy na pewno byłyby od razu dużo lepsze. Zapłaciło państwo, zapłaciła huta, zapłaciłimi wszyscy. A w innych nie pociągnięto nawet do odpowiedzialności.

Jeszcze gorzej — gdy cierpi na tym dobre imię Huty im. Lenina w świecie — kiedy reklamacje wnoszą zagraniczni importerzy. To może po pro-

stu kosztować hutę już nie tysiące złotych, ale utratę raz na zawsze rynku zbytu. Reklamacje niestety czasem nadchodzą. Wniosła je np. firma zachodnio-niemiecka „Comex”, kwestionująca niedbale i nieestetyczne opakowanie kręgów blachy. Załączono nawet przykry dokument tego, jak wyglądała nasza blacha po otworzeniu wagonów w NRE, w postaci... zdjęcia.

Z przykładów tych należałoby wysnuć odpowiednie wnioski. Przedstawiamy w nich tylko reklamacje odnoszące się do samego opakowania naszych wyrobów, a więc w sprawie jak najbardziej subiektywnej. Nie mówimy nie o reklamacjach jako oświadczeniach, które przecież także się zdarzają. Na pewno zresztą zbyt często. Wysoka jakość jest zależna od wielu, często bardzo złożonych czynników, decyduje o niej ponadto nie tylko wydział wypuszczający gotowy wyrób, ale często i Wielkie Piece, i Stalownia, i Walcownia-Zgniatacz, i wreszcie Walcownia Blach. Tu można tłumaczyć się chociażby ukrytymi dla oka wadami materiału, ale w kwestii opakowania i właściwego zabezpieczenia wyrobów hutniczych w czasie transportu?

jd

ROZBUDOWA SIŁOWNI

Pod koniec 1961 roku w naszej hucie przekazany zostanie do eksploatacji kocioł parowy nr 5 wraz z turbodmuchawą i turbogeneratorem o mocy 25 MW. Kilka dni temu pracownicy ZBM nr 1 rozpoczęli betonowanie fundamentów hali, w której zamontowane zostaną nowe urządzenia Siłowni.

TELEWIZJA PRZEMYSŁOWA W HUCIE IM. LENINA

Pierwsze urządzenia telewizji przemysłowej zostaną zainstalowane na walcarni pięciokłatkowej w Walcowni Blach na Zimno. Służyć one będą do kontroli zwijania blachy cienkiej w rulony. Jak wykazały próby przeprowadzone przez pracowników wydziału Teletechnicznego, telewizja przemysłowa pozwoli znacznie usprawnić pracę i podnieść warunki bezpieczeństwa na wielu innych wydziałach huty. M. in. wykorzystana ona będzie do kontroli ilości wody w kociołach parowych Siłowni oraz kontroli załadunku i pracy transportera dostarczającego kęśiska z pieców węglanych ze zgniatacza, oraz czynności nożyc latających.

ENERGETYCZY PRZODUJĄ

Poważne osiągnięcia ma na swoim koncie załoga Siłowni, która od początku uruchomienia tego wydziału wyprodukowała blisko 2 mld Kwh energii elektrycznej. Energia ta zaspokoić mogłaby potrzeby mieszkańców Nowej Huty w okresie 100 lat. Należy nadmienić, że dzięki racjonalnej gospodarce paliwem, m. in. zastosowaniu do opalania gazu wielkopiecowego, zaoszczędzono już ok. 950 tys. ton węgla.

NOWE URZĄDZENIA

W najbliższym czasie na wielu stanowiskach w naszej hucie zostaną zainstalowane krótkofalówki. W pierwszej kolejności znajdą one zastosowanie w Transporcie Kolejowym. Uprawnią one manewrowanie zestawami wagonów kolejowych oraz pozwolą kierownikowi na utrzymanie ścisłego kontaktu z maszynistami parowozów. Wydział Teletechniczny otrzymał już pierwszych pięć krótkofalówek. W tej chwili pracownicy tego wydziału pod kierunkiem inż. Mikruta przeprowadzają próby mające na celu poznanie możliwości zastosowania na większą skalę w naszej hucie tego rodzaju urządzeń.

dz.

Mgr. inż. Witold Künstler

Postęp techniczny źródłem wzrostu wydajności pracy

Prowadzona obecnie szeroko walka o poprawę wydajności pracy nakłada na wszystkich duże obowiązki — niektórym wydawałoby się nawet przekraczające ich siły i możliwości. Zadania nałożone na nas obecnie w ramach ogólnej akcji prowadzonej w całym kraju i mającej na celu doraźną poprawę istniejącego stanu muszą być przez nas zrealizowane jako jeszcze jeden krok zbliżający naszą hutę do właściwego poziomu wydajności pracy.

Te doraźne zadania muszą być zrealizowane doraźnymi środkami, którymi są: natychmiastowa poprawa dyscypliny pracy, poprawa organizacji pracy oraz lepsze wykorzystanie czasu roboczego. Zewnętrznym objawem tego są dokonywane przesunięcia nadwyżek zatrudnienia między poszczególnymi wydziałami i służbami, oraz zwalnianie przede wszystkim tych, którzy przeszkadzają w pracy i dezorganizują ją. Nie zapominajmy również o dążeniu do likwidacji zbędnych godzin nadliczbowych, które ostatnio dosyć pomyślnie realizujemy.

Obecne poczynania są jednak dla nas tylko etapem, przejdziemy w systematycznej pracy nad poprawą wydajności pracy w hucie. Nie wyczerpanym praktycznie źródłem wzrostu wydajności pracy jest postęp techniczny, przy czym mam tutaj na myśli najszerze pojęcie tego określenia. Wszelkie przejażdżenie działalności człowieka, które w rezultacie dają większą i tańszą produkcję lub usługę przy mniejszym nakładzie pracy są postępem technicznym. Racjonalizacja i wynalazczość, poprawa pracy w administracji przez zastosowanie np. maszyn biurowych są też postępem technicznym, nie tylko wielkie przedsięwzięcia wymagające dużych nakładów i środków.

Oczywiście poważne przedsięwzięcia rewolucjonizujące niejednokrotnie dotychczasowe procesy produkcyjne i technologiczne dają w konsekwencji najbardziej efektowne wyniki w poprawie wydajności pracy. Np. zastosowanie w hutnictwie wielkich pieców o pojemności użytkowej powyżej 1000 m³, pracujących na wsadzie przygotowanym w aglomeratorach na dmuchu o podwyższonym ciśnieniu oraz wzbogacanym w tlen, w ogromny sposób podniosło wydajność pracy przy produkcji surowców i pozwoliło na ogromne oszczędności w zużyciu koksu, co też jest w ostatecznym ra-

chunku wzrostem wydajności pracy.

Postęp techniczny w stalowniach w postaci automatyzacji procesów lepszego przygotowania wsadu, stałego zastosowania dodatkowego powietrza, a następnie tlenu, proces konwertorowo-tlenowy dają duże efekty we wzroście wydajności pracy stalowników. Postęp techniczny przy remontach w postaci: mechanizacji remontów, przeprowadzania kompleksowych remontów i wymian już uprzednio „prefabrykowanych” zespołów poza lepszą wydajnością załóg remontowych daje poważne skrócenie czasów remontów, lepsze wykorzystanie czasu kalendarzowego agregatów i w końcowym efekcie wyższą produkcję — czyli poprawę wydajności pracy. Przeprowadzone w ramach postępu technicznego np. wcześniejsze wypalenie kamienia wapiennego lub dolemitowego w Aglomerowni — zwiększyć może wydajność taśm aglomeracyjnych.

Mechanizacja pracochłonnych robót oraz automatyzacja procesów pozwalają na ułatwienie pracy człowiekowi, czynią ją lżejszą i bardziej wydajną. Nie trzeba przecieć nikogo przekonywać, że bardziej wydajna jest praca robotnika obsługującego nowoczesną obrabiarkę, niż tego samego wyposażonego np. tylko w pilnik.

Wszelka racjonalizacja pracy, wdrażanie myśli technicznej są źródłem poprawy pracy człowieka, pozwalają mu na wzrost jego wydajności, która jest ostatecznie czynnikiem powodującym dalszy postęp. Jakkolwiek wiele już powiedziano u nas w hucie o postępie technicznym w tym najszerzym znaczeniu tego słowa, wydaje mi się, że zrobiono dotychczas niewiele. Realizuje się co prawda szereg wniosków i pomysłów, ale nie ma to charakteru planowej, szerokiej akcji. Realizacja zamierzeń nie przebiega planowo, z różnych przyczyn plan postępu technicznego jest wykonywany w bardzo niewielkim stopniu. Ogólna sytuacja ratując realizowane poza planem zamierzenia, rodujące się zwykle z potrzeb chwili i one podnoszą cyfry statystyczne postępu technicznego.

W aktualnej sytuacji gospodarczej huty musimy wciągnąć całą załogę do walki o postęp techniczny, gdyż tylko to może nam gwarantować dalszy wzrost wydajności pracy. Muszą ulec likwidacji opory i przeszkody stojące na drodze do szerokiego rozwoju myśli technicznej, wyrażającej się w zgłaszaniu pomysłów racjonalizatorskich i wynalazczych oraz tych, które obecnie nazywamy jeszcze przedsięwzięciami postępu technicznego. „Postęp techniczny” nie może być tylko hasłem, lecz musi stać się wytyczną w pracy dla wszystkich

Gdy o życiu ludzkim decyduje przypadek

Niedziela 25 bm., godzina 5.30 rano. Brzask wdziera się już oknami do hali wsadu w Stalowni. Za pół godziny stanowiska obejmie zmiana dzienna. Ludzie poruszają się powoli, są zmęczeni. Ten i ów zerka na zegarek, myśli już o wyciągnięciu się w czystej pościeli. Praca jednak nie ustaje, na pokarm bowiem czekają piece martenowskie Stalowni. Wiszący u suwnicy potężny elektromagnes chwycił właśnie świeżą porcję tzw. gąsek (stała surowka), przeniósł ją nad przygotowane do napełnienia koryto, opuścił ładunek. Prawie 2 tony żelaza wysypało się z hukiem do koryta. Wtedy stało się coś, czego nikt z obecnych na hali nie mógł przewidzieć. Z głębi koryta spod warstwy żelaza rozległo się wołanie: ratunku!

Okrzyk ten był skierowany do suwnicowego, ale głosu przysypanego żelazem człowieka mógł on w kabine suwnicy w ogóle nie usłyszeć. A wtedy... Przykro pomyśleć, co stałoby się w takim wypadku. Zapewne suwnicowy nasypałby gąsek do pełna, koryto pojechałoby na pomost Stalowni, i tam zawartość wraz ze zułokami człowieka zostałaby po prostu wrzucona do pieca.

Tak mogło być. Na szczęście stało się inaczej. Jakiś rannego usłyszał przechodzący w pobliżu brygadziści Jan Dzięwił. Jemu właśnie poszkodowany ma do zawdzięczenia życie. I jeszcze czemuś, a mianowicie zwyktemu, ślepego przypadkowi. Ładunek bowiem upadł nierówno, przysypując ukośnie dno koryta: bardziej nogi człowieka niż jego tułów i głowę.

Co pracownik robił w korycie wsadowym, skąd się tam właściwie znalazł? Tajemnica nie od razu została wyjaśniona. Ranny ładowniczy wsadu, 26-letni Andrzej Skarżyński oświadczył w punkcie lekarskim, że spadł z konstrukcji, odnosząc w ten sposób obrażenia głowy, ręki i podudzia. Dopiero w krzyżowym ogniu pytań wyjawiał prawdę. Poleciał suwnicowemu ładowniczy gąskami, a sam wszedł do koryta, by na chwilę się zdrzemnąć. Koryto było rozgrzane, ciepło rozmarzyło go — usnął.

Dochodzenie wykazało, że Skarżyński nigdy dotychczas nie przejawiał należytej troski o pracę. Zaledwie tydzień przed wypadkiem był już karany potrąceniem połowy nadwieszki a

kordowej (premi) za lekceważące traktowanie swoich obowiązków. Kara nie zrobiła na nim wrażenia, nie wysnuł z niej żadnych wniosków. Teraz musi opuścić Stalownię. Nasuwa się wniosek, że kolektyw, w którym pracował, że kierownictwo i dozór nie potrafili wpoić mu podstawowych zasad obowią-



zujących każdego robotnika, zatrudnionego w zakładzie przemysłowym — nie wychowały go.

j. d.

Foto: J. Brożek

Czytelnicy piszą - Redakcja pomaga
(Dokończenie ze str. 1)

Kocmyrzowską do Krakowa.

Dlaczego niektóre sklepy Alei Róż w porze nocnej zasłonięte storami? Czy tego aby złodziejom i spekulantom łatwiej było je okraść?

W zanadru mam jeszcze wiele innych pytań i spraw, na razie poprzestane na tym, gdyż nie wiem jak Redakcja przyjmie wyżej poruszone. Przy okazji przesyłam jak najlepszą życzenia owocnej pracy.

JANINA ROKICKA
Nowa Huta, Os. Teatralne C-2 blok 57/56

Red.: W pierwszym rzędzie dziękuję za życzenia i wyrozumiałość. Uwagi Pani bieżąco sobie do serca. Zawsze chętnie korzystamy z uwag czytelników. Pomagają one w doskonaleniu pisma i orientowaniu się w tym, co aktualnie jest najważniejsze, co „w prasie pisze”. A teraz przechodzę do poruszanych spraw.

Ad 1. Wydaje się, że „Orbis” znalazł sobie doskonałe miejsce i lokal, natomiast zgadzam się z Panią co do przystanku tramwajowego. Faktycznie przydałby się przystanek. Lecz to już rzecz MPK. Wiemy, że kiedyś Dyrekcja tego wszechwładnego przedsiębiorstwa zechce wziąć pod uwagę postulaty mieszkańców Nowej Huty.

Ad 2. Zgadza się również Pani w sprawie konieczności usprawnienia komunikacji autobusowej w kierunku Bieńszczyzny.

Ad 3. Nie możemy odmówić słuszności wreszcie i trzeciej sprawie. Naszym zdaniem sklepy powinny być oświetlone w porze nocnej i to nie tylko dla bezpieczeństwa, ale również dla nadania odpowiedniego charakteru naszym arteriom. Przy zasłoniętych storami ulice nasze wyglądają w nocy jak w ciemnościach jak wydmuszone miasto. Oczekujemy na Państwa listy i uwagi.

Mieszkańcy Pleszowa odzyskali swój Dom Kultury

Przez blisko 4 miesiące mieszkańcy miasteczka hotelowego w Pleszowie pozbawieni byli szeregu rozrywek kulturalnych. Przeprowadzano bowiem generalny remont sali klubowej i widowiskowej w Domu Kultury, mieszczącym się w jednym z baraków, który w ciągu szeregu lat uległ zniszczeniu. Odnowienie budynku pochłonęło dość poważną kwotę, bo około 100 tys. zł. Sala widowiskowa uzyskała dużą scenę z zapleczem, wprowadzono również nowoczesne oświetlenie.

Przed kilkoma dniami, po ukończeniu wszystkich robót, Dom Kultury otworzył salę klubową specjalną imprezą, która zgromadziła tłumy mieszkańców osiedla. W programie



W czytelni Domu Kultury w Pleszowie

na nadano przemiliły koncert życzeń, nie pozbawiony zresztą momentów satyrycznych, dla działaczy kulturalnych i oświatowych, pracowników i mieszkańców pleszowskiego osiedla. Część programu artystycznego wypełnił doskonały Zespół Wojskowy Okręgu Warszawskiego pod kierunkiem mjr. L. Kozłowskiego. Największym powodzeniem cieszyły się piosenki w wykonaniu „kwartetu krakowskiego”, a zwłaszcza dowcipna

taneczna „Anny Miłobękiej i Jerzego Łukasika, którzy zaprezentowali publiczności „Taniec wschodni” i „Kuszenie”. Na słowa uznania zasługuje wreszcie tercet jazzowy oraz pełna humoru konferansjerka prowadzona przez Tadeusza Szybowskiego i Zdzisława Zazulę.

W czasie imprezy rozdano nagrody zwycięzcom jesiennej biegu ulicznego, który odbył się w tym samym dniu. Puchar Przechodni Zarządu

Okręgu uzyskał Ryszard Gierczak.

Pleszowski Dom Kultury rozpoczyna nowy sezon. Będzie on bogato wypełniony atrakcyjnym programem, co wynika z szeroko zakrojonych planów. Trzeba stwierdzić, że placówka ta jest bardzo potrzebna na tym terenie, z uwagi na duże oddziaływanie społeczne i wychowawcze. Tak np. w I półroczu odbyło się tutaj 31 odczytów, 8 spotkań z działaczami politycznymi i społecznymi, kilka imprez estradowych i występów teatralnych z udziałem artystów krakowskich, kilka audycji muzycznych i literackich, wieczorki taneczno-rozrywkowe i wreszcie dwie imprezy „Zgaduj-Zgaduli”, cieszące się dużym powodzeniem wśród mieszkańców Pleszowa.

W sali klubowej będącej również czytelnią, bywalcy Domu Kultury mogą korzystać z 65 czasopism prasy krajowej i zagranicznej. Poza salą widowiskową, istnieje tu własne kino, biblioteka (ok. 12 tys. tomów) oraz sala wystawowa. Obecnie mieści się tutaj wystawa fotografii amatorskiej PTF.

Dotychczas frekwencja dzienna w klubie wynosiła ok. 150 osób, a przy imprezach rozrywkowych ilość widzów sięgała niekiedy 300. W klubie pracują zespoły: muzyczny i estradowy, a w najbliższym czasie rozpoczyna się także kursy tańca towarzyskiego.

BS

ZADUSZKI



Jerzy Walawski

Kamienny grad

pamięci Matki

obrazy wróć same
byle tylko mówić prosto
byle tylko łagodnie mówić

więc ścieżka
wysypała kamiennym gradem
każde ziarno
pamięta dotyk twoich stóp
jeszcze samotna
albo już samotna
drżąc potrącone liście krzewów
dotkniętych skrajem piaszcza
może wiatrem

tutaj czekam

na siebie czeka się wiele lat
a ty we mnie jesteś
jesteś ze mną
bardziej niż moje dłonie i oczy
w których jesteś matko
ciszej tylko szeleszczą twoje suknie
więcej srebra we włosach
nieprawda, że srebrem zdobiją trumny
martwe ołtarze
osnute kadzidłami zwieńczonych wieńców
spłowiłych kwiatów

na tej ścieżce nawet zerwane płatki
zachowują świeżość barw
doskonałość rysunku

to wszystko rzeźbione w płytach piaskowca
kamienne milczenie epitafium
było przed tobą

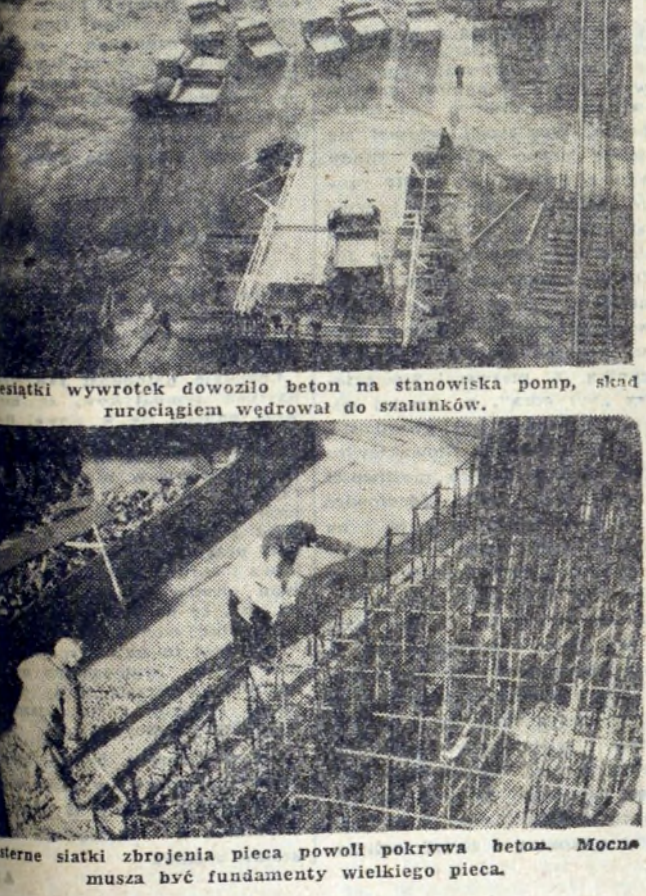
cichszym od cienia słowem
zburzyłaś je
zanim powiedziałaś słowo
własnego milczenia
zanim krzewy przy ścieżce
coraz częściej tylko wiatr potrącał

Posną fundamenty wielkiego pieca nr 4

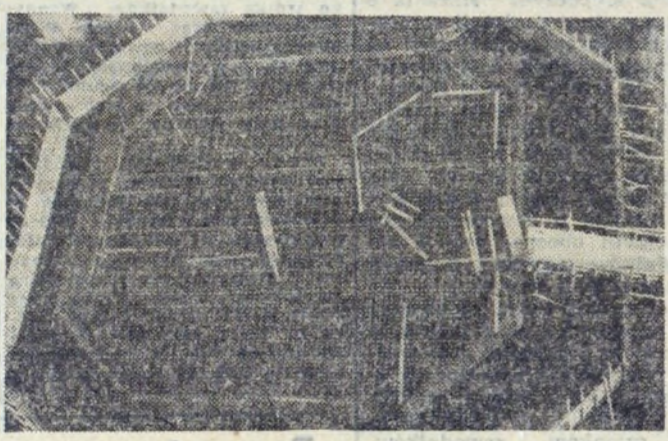
Ubiegły tydzień stanowił niesłychanie ważny etap w budowie wielkiego pieca nr 4. W poniedziałek rozpoczęły się zakrojone na wielką skalę prace przy betonowaniu fundamentów nagrzewnicy Cowpera. Prace te wykonano przy użyciu wysokowydajnych pomp betonowych, nie więc dziwnego, że zostały ukończone w rekordowo krótkim czasie. Już w sobotę o godz. 5 rano brygady ZBM nr 1, którymi kierował inż. Zbigniew Myjkowski zameldowały o położeniu prawie 3 tys. m sześć. betonu.

Pozostało jeszcze betonowanie fundamentów samego wielkiego pieca, co pochłonie około 2.300 m sześć. betonu. Prace te rozpoczną się w najbliższy wtorek i w zasadzie zamkną pierwszy etap robót przy budowie wielkiego pieca nr 4. Będzie to — jak już informowaliśmy najwcześniej w kraju jednostka produkcyjna, posiadająca 1.719 m sześć. pojemności.

J. D.



Wielkie siatki zbrojenia pieca powoli pokrywa beton. Mocne muszą być fundamenty wielkiego pieca.



A oto podstawa, na której spocznie stalowy korpus samego wielkiego pieca. Betonowanie — we wtorek!

Foto: J. Brożek

nasz felieton

Malarstwo, miś i gimnastyka

SZANOWNY REDAKTORZE!
Nie wiem, czy Olejniczak Tadeusz maluje temperą, czy olejno. W każdym razie nie zaszkodziłoby mu, gdyby się trochę utemperował i nie przychodził do pracy naoliwiony. A tak właśnie zdarzyło się w ubiegły wtorek około dziewiątej rano. Na szczęście w bramie kombinatu zatrzymał go strażnik i nie wpuścił. Kierownictwo Spółdzielni Pracy Przemysłowo-Budowlanej „Pionier”, malująca u nas w hucie, musiało się nieco zdziwić, że Olejniczak Tadeusz już na dzień przed Tadeuszem nie stawiał się w pracy. Jak mógł się stawić, kiedy się wstawił! Ładny pionier...

Dziwna rzecz, Redaktorze, Jesień, muchy powszechnie giną, a tyłu jeszcze ludzi do pracy przychodzi pod muchą. Strażnikom wyznaczającym specjalne premie za wyłapy-

wanie takich na bramie, a złapanych zwalniamy z miejsca. Tak zresztą słusznie stało się, jak Pan zapewne już czytał, z facetem, któremu w czasie nocnej zmiany 25 bm. zachciało się drzemać i ułożył się do snu w korycie wadownym. Kandydata na skwarek obudzono na szczęście jeszcze przed wsadzeniem koryta do rozpalonego marteny. Jak tak dalej pójdzie, to przed każdą lokomotywą będzie musiał biec umysłowy z latarnią, bo już komuś przyjdzie pomysł ucięcia sobie drzemki na torach...

Wzmiankowaliśmy w swoim czasie o tym, że sprawy emerytów i ludzi chorych załatwiają się nie tyle na najwyższym szczeblu, ile na najniższym piętrem. Wyżej biura już nie dało się umiejscowić. Ponieważ do tej pory nic się nie zmieniło, proponuję inne rozwiązanie. Otoczyć budynek „S” głęboką fosą z wodą. Po

drodze wzniesić wysoki mur. Trochę zasieków z drutu. Niech ci astmatycy i chorzy na serce, zanim wydrapią się na trzecie piętro po skierowanie do sanatorium, pamiętają o mądrej zasadzie, że wszystko w życiu zdobywa się przebojem. Gimnastyka zresztą też jest środkiem leczniczym. Proponowane rozwiązanie z fosą, o ile znam sytuację, może mieć daleko większe szanse realizacji, niż kompromitujące proste pomysły przeniesienia oddziału referatu na pierwsze piętro lub parter.

A teraz, Redaktorze, coś pogodnego i znów z malarstwa. O tym, jak huta dzieciom plot malowała. Kombinat sprawuje coś w rodzaju patronatu nad Państwowym Domem Małego Dziecka na osiedlu B-1. Dzieci chętnie cierpią na brak zabawek, o których rozwojowym i wychowawczym znaczeniu nie chcę się rozpisywać. Huta również nie ma na ten cel funduszu, bo skąd. Nawet śmiesznie w preliminariach przedsiębiorstwa, z żelaza i stali wyglądałyby pluszowe misie i konie na biegawce. Dom Dziecka ma natomiast pieniądze na malowanie plotu

wokół swej siedziby. Gdyby huta plot ten wymalowała, zaoszczędzone pieniądze można by przeznaczyć na zakup zabawek. Jeszcze w maju był u dzieci sam Przewodniczący Rady Zakładowej i obiecał, że się wymaluje. Potem było wiele telefonów. Teraz, na skraju listopada okazuje się, że nie warto zaczynać przed zimą. Po mrozach zresztą — znów następuje wonny maj. Rozumiem, że przewalają się niezmiennie trudne problemy, wobec których ten plot to już nie plot, a pestka. Ale owe bardzo śmieszne sprawy, pamiętane i załatwione, twarde stali, o którą się bijemy, przydałyby ciepłego, ludzkiego dźwięku. Już nie mówię o tym, by w najbliższy pogodny, jesienny dzień dać na trzy godziny autobus i zawieźć dzieci na kasztany. I to byłoby do załatwienia.

Tyle o sprawach malarzkich i innych. Sciskam prawicę, Redaktorze, dłonią upaśkaną farbą, którą starałem się to i owo odmalować. Lakieru jak owo zabrakło, farbę miałem misie i konie na biegawce. Dom Dziecka ma natomiast pieniądze na malowanie plotu

CT

Autokarem przez pięć krajów

Sofia wczoraj i dziś

Autokar nasz przez cały czas podróży działał nadzwyczaj sprawnie. I oto ubiegłej nocy zasnęliśmy w Belgradzie, a rano budzimy się w Sofii.

Dwie rzeczy są tu szczególnie charakterystyczne: klinierowa nawierzchnia ulic oraz niemal zupełny brak ruchu kołowego. Pod tym pozorem kryje się jednak 650-tysięczne miasto — główny ośrodek nowoczesnego przemysłu Bułgarii, skupiający 1/4 produkcji ogólnokrajowej — centrum nauki i kultury oraz ważny węzeł komunikacyjny, łączący Europę zachodnią i środkową z Bliskim Wschodem. Sofia posiada również bogatą historię, którą odczytujemy z licznych zabytków. Najstarszym z nich jest cerkiew św. Jerzego — starożytna rotunda z IV wieku, będąca pierwotnie łaźnią rzymską, a zamieniona na świątynię we wczesnym okresie chrześcijaństwa. (Samo miasto istniało już od VII w. przed n. e. jako osada zamieszkała przez tracki szczep Serbów). Najcenniejszym zabytkiem starej architektury bułgarskiej jest cerkiew świętej Zofii, zbudowana w VI w. jako trójnawowa bazylika, — w kształcie krzyża z kopułą. Stanowi ona niejako symbol miasta, które od niej w XIV w. przyjmuje swą obecną nazwę, w miejsce dawnej, słowiańskiej Sredek. Pozostałością z czasów tureckich są liczne meczety. Szczególnie charakterystyczny meczet „Bujuk” — „dżami” — pochodzący z drugiej połowy XV w. mieści obecnie w swym wnętrzu cenne zbiory muzeum archeologicznego. Ponad miastem dominuje jednak monumentalna cerkiew

Jeszcze jedną osobliwością Sofii podobnie zresztą, jak wszystkich miast Bułgarii są studnie artezyjskie, zbudowane na skwerkach lub bezpośrednio przy ulicy. Spełniają one rolę naszych budek z lodami i wodą sodową. Spragnieni przechodnie często pochylają się nad nimi, chwytając bezpośrednio w usta tryskający w górę strumień wody.

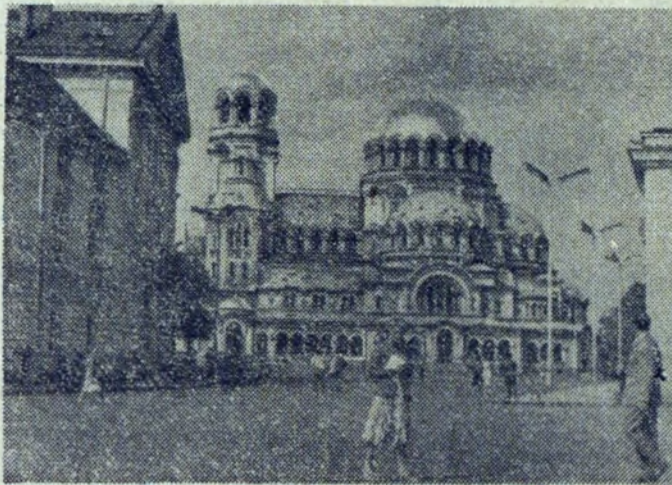
Centrum miasta żywo przypomina nam warszawskie MDM; jednak ten styl budownictwa w Bułgarii, podobnie jak i w Polsce przeszedł już do historii. Na przedmieściach Sofii, które są przeważnie uzdrowiskami, dzięki licznie występującym gorącym źródłom mineralnym, wznoszą się wspaniałe, ultranowoczesne dzielnice mieszkaniowe.

Tutaj lekkość stylu i kolorystykę tynków kojarzy się nam z wieloma nowoczesnymi blokami Nowej Huty.

Małownicza dzielnica Kniażewo, połączona z centrum Sofii linią tramwajową, jest ulubionym miejscem wypoczynkowym mieszkańców stolicy. Rozległy, pięknie utrzymany park kryje w sobie wielkie uzdrowisko, nowoczesną restaurację z basenem kąpielowym, gdzie woda posiada temperaturę 31 stopni Celsjusza. Na skraju parku, opodal kosztownie urządzonego alpinarium wznosi się potężny, szeroko rozbudowany pomnik Wolności, którego fragmenty obrazują w rzeźbie dzieje wszelkich ruchów wolnościowych i walk wyzwolenieczych narodu bułgarskiego.

MARIA DORSKA

(D. c. n.)



Cerkiew Aleksandra Newskiego



Perspektywy lekkoatletyki w Nowej Hucie

W życiu sportowym KS Hutnik Nowa Huta obserwujemy ostatnio coraz bardziej ożywioną działalność. Obok sekcji bokserskiej, piłkarskiej, kolarskiej, piłki siatkowej i kosza rozwija się aktywnie — przy współpracy oddanych działaczy — sekcja lekkoatletyczna.

Działaczom tej sekcji zależy przede wszystkim na jak najszybszym spopularyzowaniu „królowej sportu” wśród mieszkańców Nowej Huty. — Pragną stworzyć możliwie najlepsze warunki do uprawiania tej pięknej i zdrowej dyscypliny sportowej. W tym celu usuwają oni istniejące jeszcze braki w sprzęcie i urządzeniach i a. na stadionie. Nowy sprzęt mogliśmy oglądać ubiegłej niedzieli na stadionie Hutnika podczas miotyngu i a. Sprzęt dalszy jest w przygotowaniu.

Z przykrością należy stwierdzić zły stan bieżni i a. (wykonanej z żelbetonu), co przysparza wiele kłopotów. Te sprawy omawiano na ostatnim posiedzeniu zarządu KS Hutnik i trzeba stwierdzić, że była ona troskliwie analizowana przez zarząd, co pozwala przypuszczać, że bieżnia wkrótce zostanie przebudowana. Oby tylko jak najszybciej.

Sekcja ta zwróciła się do KOZLA o zorganizowanie w Nowej Hucie zawodów pierwszej ligi i a. Jeżeli warsztat i a. na stadionie zostanie doprowadzony do odpowiedniego stanu, sekcja i a. poczyni starania o organizację zawodów międzypaństwowych CSR — Polska.

Aby należyście przygotować się do przyszłego sezonu i a., zarząd sekcji zorganizuje w okresie jesienno-zimowym kurs dla sędziów i a., do którego zapisy przyjmuje już sekretariat klubu. W miarę rozwoju sekcji zarząd klubu przewiduje zwiększenia wykwalifi-

fikowanej kadry instruktorско - trenerskiej. Zarząd sekcji i a. poczyni starania o przyznanie organizacji corocznych tradycyjnych biegów na przełaj w skali ogólnokrajowej na terenie Nowej Huty.

W planach sekcji przewidziany jest obóz kondycyjny dla zawodników, wyświetlanie filmów instruktażowych dla szerokiego ogółu młodzieży. Jeśli idzie o zawodników to w chwili obecnej połowę zawodników stanowi młodzież uczęszczająca przeważnie do szkół zawodowych, 45 procent to pracownicy kombinatu, a pozostałe 5 procent pracownicy różnych zakładów pracy w Nowej Hucie. Sekcja posiada w tej chwili czynnych około 50 członków — zawodników. Działacze natomiast to przeważnie pracownicy księgowości.

Z zadowoleniem trzeba stwierdzić, że i a. w Nowej Hucie „chwytają”. Młodzież coraz liczniej garnie się do tej sekcji KS Hutnik i co najważniejsze — pilnie trenuje. Dla przykładu należy wymienić Janczewską, Szwed, Samiec, Stawarskiego, Rysia, Litwina, Kopcia, Kukłę, Rajewskiego, Kasprzaka, Sołkowskiego, Kwintę, Szulca, Fotiadisa, Polonczyka i wielu innych, którzy poprawiają swoje wyniki i rekordy życiowe. Przy okazji chciałbym byłym zawodnikom sekcji i a. KS Hutnik (a mamy na myśli głównie Jana Wolfa oraz na średnich i długich dystansach Wątrobę, dalej Emerich, Motykę i wielu innych, którzy zgłosili swój akces do innych klubów na skutek likwidacji sekcji i a. w KS Hutnik w poprzednich latach), że zarząd klubu reaktywował sekcję i a. i wspólnie z działaczami tejże sekcji stwarza z dnia na dzień coraz to lepsze warunki rozwoju sportu w Nowej Hucie.

H. K.

Kalejdoskop filmowy

„Lili” czyli rekord kasowy ★ Film o światowej sławie nareszcie u nas ★ Obraz z czasów Rewolucji

Na Festiwalu Filmowym w Cannes w roku 1953, komedia „LILI” zdobyła nagrodę jako „najlepszy film rozrywkowy i za pełną urok interpretację”. W tym samym roku znalazła się na szóstym miejscu wśród najlepszych filmów amerykańskich i ósma na liście najbardziej kasowych filmów w USA. W największym kinie Londynu „Empire”, mającym 3600 miejsc, wyświetlana była 6 tygodni, podobnym powodzeniem cieszyła się w Paryżu.

W barwnej komedii amerykańskiej „Lili” występuje świetna tancerka Leslie Caron w roli tytułowej. Treść filmu nie jest nowa. Całość posiada jednak tyle uroku i romantyzmu, że musi wzruszać, zaciekawiać, bawić. Doskonale wstawki taneczne i fragmenty zabawnego teatryku kukielkowego dopełniają całości.

Wyprodukowany przed trzema laty w Ameryce film „DWUNASTU GNIEWNYCH LUDZI”, to właściwie sfilmowana sztuka telewizyjna. A jednak jest filmem pasjonującym, który ogląda się z rosnącą uwagą i przejęciem od po-

czątku do końca. Nie jest to pierwszy wypadek, że właśnie telewizja dodaje filmowi amerykańskiemu nowe, dobre pozycje.

Film „Dwunastu gniewnych ludzi” nie bez przyczyny otrzymał najwyższe odznaczenie na berlińskim Festiwalu Filmowym w roku 1957, a mianowicie — Grand Prix — „Złoty Niedźwiedź”. Jest to naprawdę film rewelacyjny, o niezaprzeczalnych walorach artystycznych, jakiego nie widzieliśmy dawno.

Filmowcy radzieccy wyprodukowali już niezliczoną ilość filmów poświęconych sprawom i ludziom rewolucji. Jeden z takich filmów zobaczymy wkrótce. Jest to barwny obraz pt. „CIERNISTA DROGA” z popularnym aktorem Włodzimierzem Drużnikowem w roli głównej. Według zamierzeń twórców, jest to film o trudnej, pełnej zakrętów i nierówności drodze rosyjskiego inteligenta do zrozumienia współczesności. Niestety film nie jest najlepszy, natomiast Drużnikow gra znakomicie, z właściwą mu swobodą, wyczuciem i sercem. dr

Nowy rekord na torze żużlowym Wandy

Koniec sezonu żużlowego obfituje w atrakcyjne imprezy. Do takich należało towarzyskie spotkanie zespołu Wandy z I-ligową Stalą Rzeszów. W zespole gości mieliśmy okazję podziwiać dwu wicemistrzów Polski: Kapałę i Malinowskiego. Złuszczka ten pierwszy pokazał świetną klasę. W czwartym biegu, po doskonałym starcie oderwał się od pozostałej trójki, jadąc cały czas samotnie, ustanowił nowy rekord toru wynikiem 81,9 sek.

Z doskonałymi żużlowcami tylko trójka zawodników Wandy: Jaroszewicz oraz bracia Fijałkowscy usiłowali nawiązać walkę. „Na oko” wydawało się, że Jaroszewicz jak gdyby zagubił swój główny atut, jakim u tego zawodnika były świetne wyjścia ze startu.

Przed właściwymi zawodami kierownictwo Wandy zorganizowało dwa biegi dla juniorów — wychowanków klubu. Należy przyznać tej inicjatywie. Młodym chłopcom bardzo potrzebne jest oswajanie się z atmosferą zapalonych trybun. Tylko przez częste starty nabywają rutyny, która na torze żużlowym odgrywa decydującą rolę, a ponadto nauczą się trzymać nerwy „na wodzy”.

Dramatyczny mecz bokserów

Po efektownym zwycięstwie pięściarzy Hutnika nad zespołem Zawiszy Bydgoszcz, oczekiwano raczej spokojnie na wynik meczu z Gwardią Łódź. Okazało się jednak, że lodzianie zupełnie niesłusznie są niedoceniani na gładzie bokserskiej. Remis drużyny Hutnika nie był bowiem wynikiem jakiegoś spadku formy w porównaniu z meczem z Zawiszą Bydgoszcz, ale stanowił niewątpliwie wykładnik siły obu drużyn.

Będą zapewne tacy, którzy stwierdzą, że udział Boczańskiego (który zamiast na ringu, stanął na słubnym kobiercu), mógłby decydująco wpłynąć na zmianę wyniku. Nie trzeba jednak zapominać, że i Gwardia wystąpiła bez renomowanego Rozpierskiego. Mecz od samego nieomal początku miał nieoczekiwany przebieg. Po zwycięstwie Nakoniecznego nad Gamusem, Zurkowski musiał się wiele napracować na zwycięstwo nad Leską. Jamroz zwyciężył niełatwą walkę z Horodocim. Sędziowie przyznając zwycięstwo lodzianinowi popełnili chyba pomyłkę. Forsyśki nie miał nic do powiedzenia w walce z Kubisem. Jeszcze gorzej walczył Kuźma z Kaczmarkiem. Po tej walce Gwardia objęła prowadzenie 6:4. Ale już w następnej walce Kudziak nieoczekiwa-



Po starcie

Fot. J. Fill

Szosowy wyścig kolarski wygrał Adam Wiśniewski

W związku z zakończeniem sezonu kolarskiego odbył się w ostatnią niedzielę (25 X) wyścig na trasie 50 km Nowa Huta — Michałowice i z powrotem. Udział w wyścigu wzięli zawodnicy z klubów: Wisły, Cracovii, Korony, Wawelu, Hutnika oraz innych klubów z terenu woj. krakowskiego.

Na starcie stanęło 47 zawodników. Już na pierwszych kilometrach wyraźną przewagę nad przeciwnikami zdobył Adam Wiśniewski — zawodnik naszego Klubu. Szybko też wyłoniła się

szóstuosobowa czołówka, w której znajdowało się trzech kolarzy Hutnika, a to: Wiśniewski, Głowacki i Kalemba. Czołówka ta nie oddała prowadzenia, aż do samej mety, miedząc się w bardzo dobrym czasie: 1 godzina 23 minuty. Pierwszym wśród licencjonowanych był Wiśniewski, drugim natomiast Janik z Oświęcimia (LZS). Najlepszym z karty „A” był Korzennik z Wisły — Kraków, następnie Głowacki i Kalemba z Hutnika. Organizacja zawodów dobra.

J.H.

Motor gra

larnością wśród mieszkańców naszej dzielnicy. Wyniki wyścigów są znane i nie ma potrzeby ich powtarzać.

Chciałem natomiast zawiadomić naszych sympatyków, że niebawem odbędzie się w Nowej Hucie dwie poważne imprezy motocyklowe. Pierwszą z nich będzie organizowany w niedzielę 8 bm. rajd nowohucki. Organizatorem imprezy jest LPZ Nowa Huta. Rajd odbędzie się na trasie 100 km: przebiega w okolicach Krakowa i Nowej Huty. Jest to rajd typu obserwacyjnego. Polega na tym, że na trasie znajduje się duża ilość odcinków obserwacyjnych. Jest to najtrudniejsza forma rajdu, wymagająca od zawodnika bezwzględnej opanowania techniki i stylu jazdy w najcięższych warunkach.

Drugą imprezą będzie „motocross” organizowany przez sekcję rajdową KS Hutnik 15 listopada. O bliższych szczegółach napiszemy później.

A.H.

SWIATOWID mała sala: godz. 15, 17, 19: do 31 bm. „Baza ludzi umiarłych” dramat polski, 1-4 list. „Bohaterka dnia” współczesnej wsi, do 5 list. „Cieniasta droga” rewol., radziecki.

TEATR LUDOWY

31 bm. godz. 19.15 „Genłusz stierocy”, 1 i 2 listopada teatr nieczynny, 3 list. godz. 11 „Dzieci pana majstra”, 4 list. godz. 14 „Dzieci pana majstra”, godz. 17 „Sen srebrny Salomei”, 5 i 6 list. godz. 17 „Sen srebrny Salomei”

Czytelnicy fotografują

Czytelnicy



Jak już wspominałem zasadniczym mankamentem większej prac fotoamatorów jest zupełny brak staranności i dokładności w opracowaniu negatywów i pozytywów. Jak dotąd wskazówki nasze niewiele pomogły. Brudne, porysowane, nierzadko poplamione

ków ostrożności. Najważniejsze, to czyste ręce i zupełne wyeliminowanie kurzu, który jest najgroźniejszym wrogiem negatywów. Nie zdajemy sobie nawet sprawy, kiedy i jak do emulsji przyklejają się drobiny kurzu, z której — praktycznie rzecz biorąc — o zu-

wypłukaniu filmu przeciągnąć go kilka razy w roztworze wody z octem (szklanka wody + łyżka stołowa octu), co chroni negatyw przed tworzeniem się na nim białych plamek tzw. grzybka. Potem przepłukać jeszcze raz film przez kilkakrotne zanurzenie w wodzie i powiesić w miejscu suchym, nie przewiewnym (kurz!) i niezbyt ciepłym.

A teraz nasze zdjęcia. Tym razem mamy do czynienia z młodym małżeństwem, oboje zapaleni fotoamatorzy. „NA SCHODACH” (Practica) 2,8 przysł. 8, czas 1/100 w pełnym słońcu. Rzędy schodów jako „pierwszoplanowe” tło, zgrabne ułożenie modelu (nie w środku!), to wszystko składa się na naprawdę dobre zdjęcie, pełne prostoty i bezpretensjonalności. Na uwagę zasługuje też ciekawe, harmonijne oświetlenie schodów. **PORTRET PANI MARYSI A.** jest też bardzo ciekawy. Widać, że mamy tu do czynienia z umiejętnym zbliżeniem obiektywu, które nie zagroziło „przerysowaniem” twarzy. Trzeci fotogram „**MARTWA NATURA**” p. JD, to temat bardzo rzadko „używany” przez naszych fotoamatorów. Może i szkoda? Eksa 2,8 przysł. 5,6 czas 1/2 sek., jedna Nitraphota 500.

(js)



zakurzone negatywy, nigdy nie dadzą nam dobrego pozytywu, do tego jeszcze w dużym powiększeniu. Laboratorium fotograficzne wymaga idealnej czystości. Zachowanie jej jest gwarancją, że nawet w najprymitywniejszych warunkach możemy uzyskać idealnie czysty negatyw, naturalnie przy przestrzeganiu wszelkich środ-

pełnym, dokładnym ich usunięciu nie ma mowy. Po wywołaniu filmu i dokładnym utrwaleniu, należy go przez godzinę płukać w bieżącej wodzie i w idealnie gładkim naczyniu, obciążając końce filmu tak, by nie groziły porysowaniem emulsji, biorąc pod uwagę jego tendencję do zwijania się. Dobrze jest po

NOWOŚCI TECHNICZNE

● Budowa pierwszego na świecie atomowego statku handlowego.

W końcu lipca br. spuszczone na wodę statek atomowy „Savannah”, pierwszy amerykański transportowiec, do celów wyłącznie pokojowych, o wyporności 22.000 T. Statek otrzyma 7000 kg tlenku uranu wzbogaconego uranem 235. Układ reaktora z osłoną stalową waży 2.500 T. Paliwo jądrowe starczy na przeszło 1,5 mln km. 60 pasażerów i załoga będą zupełnie zabezpieczone od promieniowania. W 1961 roku ma on odbyć swoją pierwszą podróż.

Głównym celem budowy są względy prestiżowo-propagandowe; wykazanie miłośnikom, że USA jest również orędowniczką dzieł pokojowych i że jest potęgą na morzu. Stosunkowo niskie koszty eksploatacyjne nowego statku atomowego są jego zaletą, natomiast wadami są: mała ładowność (22.000 T) i niezmiernie wysoki koszt jego budowy, ponad 40 mln dol.

● Worki z chlorku poliwinylu

Firma londyńska K. W. Chemical Co. produkuje worki wykonane z barwionego chlorku winylu, które zamykają się po zapaleniu przez spawanie prądem wysokiej częstotliwości. Worki mają dużą wytrzymałość na rozdarcie i zużycie. Poza tym są nieprzemakalne, odporne na robactwo. Ze względu na te zalety nadają się szczególnie do pakowania produktów chemicznych, rolnych i ogrodniczych.

● Budowa sieci energetycznej bardzo wysokiego napięcia w ZSRR.

ZSRR buduje obecnie sieć energetyczną prądu stałego, długości około 500 km, pomiędzy Stalingradem a Donbasem na niezwykle wysokie napięcie 800 kV. W budowie są również podstacje, które będą zamieniały prąd zmienny na stały lub odwrotnie, stosownie do potrzeb użytkownikowych.

Jest to pierwsza na świecie linia energetyczna prądu stałego o tak wysokim napięciu. Budowa jej będzie zakończona jesienią 1961 r. Sieć ta będzie przenosiła w obydwu kierunkach 4 mln kWh energii elektrycznej rocznie; podczas wysokiego stanu wód Wołgi — do Donbasu, a podczas niskiego ich stanu — z ciepłoelekrowni Donbasu do miast nadwołżańskich.

Spacerkiem przez Kosmos

Wyspy przestrzeni

„NOL” mówi się od pięciu lat. Dokładnie od dnia 29 marca 1954 roku, gdy dokonano tego zaskakującego odkrycia. Oto stwierdzono, iż w Kosmosie istnieją tzw. „małe satelity” — ciała sztuczne, wprowadzone na orbity przez nieznaną istotę. Kiedy to sensacyjne odkrycie poparły swoim autorytetem obserwatoria w Meksico i Mount Palomar oraz największe powagi naukowe: odkrywcy planety Pluton —

nego czy innych figur (zobacz art. „Księżycowe zagadki” w poprzednim numerze) skłaniają do hipotezy, że ma się do czynienia z istotami posiadającymi pewien rodzaj mentalności. Wydają się przybyszami z innych światów Wszechświata, dla których Księżyc stanowił bazę przejściową.

Wobec niezwyklej obserwacji życia zaobserwowanych na Księżycu, prof. H. P. Wil-



NA KSIĘŻYCU

Glyde Tambaugh oraz dr Lincoln la Paz, wtedy świat nauki zaczął coraz śmielej wypowiadać się na ten temat.

Prof. M. K. Jessup, autor pracy pt. „UFO-Annual 1956” naliczył około 200 dziwnych obiektów w kształcie „melnika”, które począwszy od 1877 roku zaczęły występować w kraterach Księżyca. Szczegółne ich nasilenie zaznaczyło się pomiędzy 1877 a 1887 r. Otrzymały nazwę „UFO” (co można spolszczyć na „NOL” — nie zidentyfikowane obiekty latające). Przejawy ich działalności w postaci wyświechtanego z powierzchni Księżyca trójkąta równobocz-

kens oświadczył: „Wprawdzie obecność NOL na Księżycu może być dyskutowana, nie można jednak swobodnie odrzucać wszelkich relacji dotyczących dziwnych obiektów latających, zaobserwowanych w naszej własnej atmosferze.” Burza w świecie nauki wybuchła na dobre, kiedy Amerykanin mjr Donald E. Keyhoe, autor źródłowych prac o NOL, publicznie oświadczył, że wszelkie rewelacyjne informacje naukowe, dotyczące Księżyca i NOL są dyskretnie tuszowane.

Wystąpienie majora D. E. Keyhoca poparł prof. H. P. Wilkens, który dla wyrażenia protestu przeciw ukrywaniu przed opinią publiczną obserwacji naukowych wystąpił z „British Interplanetary Society”, a motywy tego kroku opublikował w liście do redaktora naczelnego wychodzącego w USA pisma „The Saucerian” — Gray Barkera. Jednocześnie założył Międzynarodowe Towarzystwo do Badań Księżycu z siedzibą w Barcelonie.

Tymczasem wspomniany już wyżej astronom prof. M. K. Jessup, który poświęcił kilka lat badaniom problemu NOL, w pracy pt. „The Case for the UFO” (Miejsce pobytu NOL) podał nowe rewelacje. Zastanawiając się, gdzie „garażują” owe superkonstrukcje przestrzeni wyjaśnił, iż długoletnie obserwacje i obliczenia skłoniły go do twierdzenia, że nieznane „wyspy przestrzeni” tkwią w obszarze położonym między Ziemią a Księżycem mniej więcej w odległości 170.000 mil od Ziemi. Zatem o-wym stałym miejscem pobytu NOL jest strefa, w której równowagę się wzajemne przyciąganie Ziemi i Księżyca.

Również nauka radziecka wypowiedziała się oficjalnie na ten temat. Dnia 20 września 1959 roku w wydawie udzielonym dziennikowi „Izwestia” biolog prof. Alpatow oświadczył: „Nie mamy podstawy twierdzić, że Księżyc jest „martwą planetą”, na której nie ma żadnych przejawów życia.” Hipotezę o istnieniu na Księżycu prymitywnych choćby organizmów żywych opiera uczony na ostatnich odkryciach prof. Kozyriewa w dziedzinie aktywności wulkanicznej naszego satelity.

JERZY ORLEWSKI

SZOPKA *Adam Włodark* NIEUSTAJĄCA

Piosenka aktualna

Były sobie świnki trzy,
świnki trzy,
świnki trzy,
i był wilk ogromnie zły,
zły ogromnie wilk.

Przyszedł wilk i świnki zjadł,
świnki zjadł,
świnki zjadł,
lecz nie całkiem: mięsa część
puścił dalej
w świat.

Wziął za mięso spory grosz,
spory grosz,
spory grosz,
spekulacją sobie wilk
pragnie wypchać
trzosł!

HUMOR — rys. B. Dziekan



— Kiedy kończycie budowę tej ulicy, bo chcemy rozpocząć wykopy, pod kanalizację?

— Co ty robisz?
— Zobowiązałem się maksymalnie wykorzystać walcarkę.

POZIOMO: 1. Wybitny poeta. Jeden z czołowych liryków polskich XX wieku. 7. Ród słynnych tułników włoskich z XVI i XVII wieku. 8. Wyspa włoska w Zatoce Neapolitańskiej, ścigająca turystów z całego świata. 11. Drugie co do wielkości jezioro w Europie (ZSRR). 12. Dwanaście tułtuzów. 13. Stara osada handlowa przy szlaku bursztynowym, dziś miasto powiatowe na północy kraju. 15. Zalmek. 16. Tytuł pracownika naukowego na wyższych uczelniach i w instytutach. 20. Pierwsze litery alfabetu fonetycznego. 21. Tytułowa bohaterka znanej powieści Lwa Tołstoj. 24. Wykrzyknik. 25. Smutna część doby. 26. Jednorazowa dawka lekarstwa. 28. Okrutnik, ciemiężca, dręczyciel. 30. Złołotnik, kochanek. 31. Jeden cykl produkcyjny pleca hutniczego. 32. Wyższy stopień oficerski.

PIONOWO: 1. Produkt otrzymywany przez odgazowanie węgla kamiennego. 2. Rodzaj dużej cysterny na płyn. 3. Córka Zeusa. 4. Człowiek nie posiadający znaczenia, wysuwany na pierwsze miejsce tylko dla pozorów. 5. Mędrzec i czarnoksiężnik w dawnej Persji. 6. Zespół ludzi obradujących, grupa ludzi dobranych. 7. Roślina zbożowa, dostarczająca nam kaszy jaglanej. 10. Rzeka w południowo-wschodniej Francji, lewy dopływ Rodanu. 14. Atak na całym froncie. 17. Zatoka Morza Karskiego, do której uchodzi rzeka Ob w ZSRR. 18. Marka czechosłowackich samochodów. 19. Trwoga, przestroga, rzecz budząca przerażenie. 22. Najdrobniejsze części pierwiastka chemicznego. 23. Godność osobista, dobre imię, cześć. 25. Inicjały paktu północnoatlantyckiego. 27. Skrót spotykany na receptach. 29. Spiczasty pysk u zwierząt.

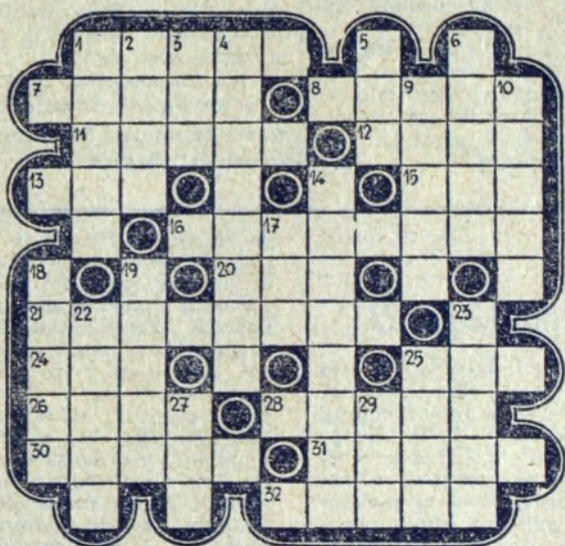
Rozwiązania kierować na adres redakcji do dnia 9. XI. br. z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Za bezbłędne odpowiedzi redakcja przysła drogą losowania **NAGRODY KSIĄŻKOWE**.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI
Z NR 43 (150)

POZIOMO: 1. droga, 6. tran, 7. goal, 10. grot, 11. llszaj, 13. opad,

KRZYŻÓWKA

15. teina, 16. aksjomat, 18. Ag, 19. ta, Osiedle Handlowe bl. 1/14. 2. mat, 21. At, 23. pikowana, 26. ta- Jerzy Skrobiszewski, Nowa Huta,



bun, 28. rola, 29. anemia, 30. Le-na, 31. Krak, 32. mira, 33. Ateny.
PIONOWO: 1. dropis, 2. rataj, 3. on, 4. agitator, 5. razl, 6. trok, 8. oset, 9. lana, 12. Jagna, 14. Dm-nika, 16. Amata, 17. mak, 20. Walery, 22. tank, 23. puma, 24. Woiin, 25. Nana, 27. bera, 32. me.

NAGRODY KSIĄŻKOWE
ZA ROZWIĄZANIE
„KRZYŻÓWEK”

Z NR 37 (144) — 39 (145)

1. Henryk Moniewski, Nowa Hu-

A-31, bl. 33/1. 3. Waldemar Stej-ger, Nowa Huta A-25, bl. 7/23. 4. Zenon Thiel, Nowa Huta, Osiedle Szkolne bl. 27/3.

Redaguje Kolegium. — Wydaje
Ośrodek Informacyjno-Prasowy
Huty im. Lenina, Adres
Redakcji: Huta im. Lenina,
Centrum Administracyjne, Bu-
dynek „S”, klatka „B” —
Telefony: Kierownik Ośrodka
425-99, Sekretarz odpowie-
dzialny redakcji centrala 401-10,
wewn. 47-69, Sekretariat admi-
nistracyjny 55-61, Rozgłośnia
Zakładowa 44-60.

Krakowska Drukarnia Prasowa,
Wielopole 1.